Nr 56. Kraków, 10 Marca — Wtorek Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zł. 20 ct.	zł. 5 ct.	zł 2 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Prandze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie u. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 9 marca.

Otwarcie nowego parlamentu angielskiego, w którym stosunek liczebny stronnictw wypadł na niekorzyść liberalnego gabinetu i zmusił go do abdykacyi, nastąpiło d. 5 b. m. w cichości. W dniu tym oczekiwano mowy tronowej z tem większem zajęciem, iż miała ona być pierwszym objawem politycznym gabinetu torysowskiego. Atoli mowa tronowa odłożoną została aż do sprawdzenia wyborów i poddania się tych nowych ministrów, którzy w Izbie niższej zasiadają, ponownemu wyborowi. Zwłoka ta posłuży ministerstwu do rozpatrzenia się w położeniu, a zarazem do wysłuchania zdań dzienników.

Gladstone głównie baczył w ciągu rządów swoich na kwestye finansowe i doprowadził do znacznej nadwyżki dochodów w budżecie, a nadto do parokrotnego zniżenia niektórych podatków i ceł. Do pomyślnego stanu finansów angielskich przyczyniły się w znacznej części wojny ostatnie w Europie, gdyż handel angielski nie tylko w niczem nie doznawał tamy, ale nadto mógł się sam jeden swobodnie rozwijać, podczas gdy państwa wojnę toczące nie miały ani rąk wolnych do produkcyi fabrycznej, ani bezpieczeństwa na morzu; Anglia nadto zasilała kraje wojną dotknięte swemi wyrobami a nawet kontrabandą wojenną; wreszcie wędrówka Anglików na stały ląd znacznie się zmniejszyła, a przeto pozostała w kraju ta wielka liczba zamożnych konsumentów, która dawniej żyła za granicą z dochodów pobieranych w Anglii. Wszystko to wpłynęło korzystnie na dochody skarbu.

Natomiast pod względem politycznym Anglia wiele utraciła w Europie i powaga jej mocno ucierpiała. Zasada neutralności doprowadzona do ostatnich granic, ustąpienie Ameryce w dwóch sprawach, w których honor narodu był w grze, jakoto w kwestyi „Alabamy“ i wysp San-Juan, zabory rosyjskie w Azyi środkowej — wszystko to zniosło ministerium Gladstona w milczeniu, bacząc jedynie, aby worek był pełny; ale więcej okazał się od rządu czułym zmysł narodu i objawiał to od czasu do czasu w wyborach uzupełniających, tak iż większość dawna ministeryalna nie zbyt liczna zaczęła zwolna topnieć, a nowo wybierani deputowani pomnażali szeregi torysów. Rozwiązanie parlamentu wykazało ten stosunek na większą jeszcze niekorzyść liberalnego gabinetu, bo w nowej Izbie torysi w takiej znaleźli się sile, iż królowa zmuszoną została z łona ich powołać nowy gabinet.

Czegóż więc oczekiwaćby wypadało po Disraelim i Derbym? Zapewne wprost przeciwnego działania, jakie cechowało Gladstona i Granvilla. Otóż nie możemy jeszcze dać na to odpowiedzi twierdzącej. Gdyby dzisiejsze ministeryum miało być poprostu antipodem poprzedniego, jużby niezawodnie dała się była usłyszeć d. 5 marca mowa tronowa. Disraeli obejmując ster rządu, znalazł Europę inną, niż ją był zostawił, gdy ustępował miejsca koalicyi whigów i ekonomistów, która się przeobraziła w tak zwaną liberalną partyę, a nawet znalazł w samej W. Brytanii dużo rzeczy zmienionych, bo usamowolnienie kościoła w Irlandyi, organizacyę robotników dopominających się udziału w parlamencie. A cóż dopiero mówić o stosunkach zagranicznych! Nie ma już czego oglądać się Anglia na pomoc Francyi; przymierze zachodnie nie miałoby dziś celu i podstawy, chyba gdyby Anglia wszystkie jego ciężary i niebezpieczeństwa wzięła na siebie. Powstała na kontynencie nowa potęga, z którą liczyć się wypada, tak, iż głos Anglii w radzie Europy nie byłby dziś wcale słyszany, gdyby taka rada istniała, gdyby system pięciu mocarstw stanowił jeszcze zasadę równowagi w Europie. Nietykalność Turcyi przestała być dogmatem polityki zachodniej, bo nie ma już przymierza zachodniego, wreszcie polityka kolonialna Anglii zależy już tylko na tem, aby zachować dla Anglii niejakie prawa handlowe w Kanadzie, utrzymać się kosztem wojny na brzegach Gwinei i zabezpieczyć sobie posiadanie Indyj wobec rozpościerania się posiadłości rosyjskich coraz bliżej Afganistanu. Czyż może zatem gabinet dzisiejszy wyrzec się od razu polityki neutralności, okazać się groźnym Stanom Zjednoczonym i Rosyi, przywrócić Egipt do dawnej uległości Sułtanowi i zmusić Rosyę, aby dotrzymała przyrzeczenia danego przed rozpoczęciem wyprawy do Chiwy? A nadto spowinowacenie się świeże dworów angielskiego z rosyjskim nie przyczyni się wcale do wzmocnienia stanowiska Anglii.

Disraeli objąwszy dziedzictwo po Gladstonie, musi dźwigać wszystkie konsekwencye polityki swego poprzednika. Chyba zwolna będzie mógł emancypować się z zobowiązań jego, i przysposabiać dla Anglii postawę lubo pokojową, ale nie tak bezwzględnie obojętną, jak za Gladstona. W mowie tronowej nie znajdziemy przeto pod tym względem zapowieści energicznych na zewnątrz, a co do wewnętrznej polityki, chyba osłabienie wspomnień o Gladstonie, jakie wiążą się z rezultatem jego rządów, które się zamykają w słowach: „Pięć milionów f. st. nadwyżki dochodów“.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 8 marca.

(R) Wczoraj zabierali głos deputowani: ks. Wurm, ks. Ruczka, ks. Paulinowicz, Dr. Graf z prawicy, tudzież Dr. Heilsberg, Carneri, Dr. Razlag, i Dr. Wildauer z lewicy. Jeden z tych ostatnich posłów zasiada wprawdzie na prawicy, ale jako młodo-Słowieniec stanął w obronie przedłożeń wyznaniowych. Z całego wczorajszego posiedzenia, które się wlekło z wielką monotonią, albowiem prawie żaden z mowców nie poruszył nic nowego, zasłużyła tylko na wzmiankę burzliwa scena, jaka zaszła w Izbie podczas mowy Dra Heilsberga ze Styryi, członka klubu postępowego. Opis tej sceny podaje sprawozdanie z posiedzenia. Prezes Dr. Rechbauer po posiedzeniu był przedmiotem głośnych owacyj ze strony lewicy, ponieważ przywołał do porządku barona Giovanellego. Tak więc dyskusya, rozpoczęta dość spokojnie i poważnie, nabrała wczoraj niezwykłej cechy namiętności i wzajemnego rozdrażnienia.

Podczas walki coraz nowi mowcy zapisywali się do głosu, tak iż Izba wreszcie ulękła się tej powodzi grożącej, tego potopu wymowy obopólnej. Wniosek Steffensa, bardzo potulnego deputowanego, który zawsze takie czyni wnioski, uchwalony został a Izba zamknęła dyskusyę. Pp. Giskra i Herbst zapisali się byli w ostatniej chwili do głosu, lecz prędko się wykreślili, podobno na podstawie kompromisu z klubem postępowym, aby dopuścić wybór Dr Koppa na mowcę jeneralnego ze strony obrońców przedłożeń wyznaniowych. Dr Kopp więc mówić będzie jako reprezentant zapatrywań ks. Naumowicza i Dr Janowskiego, albowiem ci dwaj deputowani również byli zapisani do głosu za ustawami. Przeciwna strona wybrała mowcą jeneralnym barona Giovanellego. Nazwiska: Dr Józef Kopp i barol Giovanelli dowodzą najlepiej, że o pojednaniu lub kompromisie między obiema stronami mowy niema. Dr Kopp w dyskusyi szczegółowej postawi kilka bardzo radykalnych poprawek; Dr Kopp niechciał podobno objąć sprawozdania nad ustawą o stowarzyszeniach klasztornych, ponieważ takowa nie wypadła po jego myśli, lubo znacznym miała uledz zmianom w duchu lewicy; Dr Kopp wreszcie jest prezesem klubu postępowego; lecz jeneralny mowca prawicy baron Giovanelli należy także do nieprzejednanych przeciwników liberalizmu i do najgorliwszych obrońców katolicyzmu, jest on przyjacielem politycznym ks. Greutera, gdyby był nieco mniej namiętnym i trochę więcej posiadał spokoju, przypominałby żywo p. Mallinckrodta, przywódcę frakcyi katolickiej w Berlinie. Baron Giovanelli należy do lepszych mowców w Izbie, wielu spodziewa się, iż jutro wypowie znakomitą mowę, w każdym razie zajmującą będzie rozprawa która zakończy rozprawy ogólne.

Gdy tak umysły wszystkie są zajęte rozprawami w Izbie, rząd poniósł porażkę w wydziale budżetowym, gdzie w piątek poruszano powtórnie sprawę wydziału teologicznego w Inspruku. Ministrowie Dr Stremayr i baron Lasser bardzo stanowczo i energicznie przemawiali za uchwaleniem pozycyi budżetowej na koszta wydziału teologicznego w Inspruku (8,400 zł.), p. Lasser zaprzeczył wydziałowi prawa odmówienia tej pozycyi; mimoto wydział znaczną większością głosów uchwalił wniosek Dra Brestla, aby tylko do dnia 1go sierpnia b. r. zostawić potrzebne fundusze. Fakt, iż mąż tak umiarkowany, jak p. Brestel, ponowił ten wniosek, jest złą wróżbą dla sprawy wydziału teologicznego. Wniosek ten zdaje się uzyska w Izbie większość, chyba gdyby centrum połączyło się z prawicą. W przeciwnym razie lewica zgotuje rządowi znaczną porażkę parlamenterną, donioślejszą może, aniżeli powszechnie mniemają. Ważną także będzie sprawa akademii technicznej we Lwowie; wydział budżetowy wykreślił sumę przeznaczoną na budowę tejże akademii, chcąc tylko w takim razie uchwalić te fundusze, jeśli ustawodawstwo w sprawach akademii dotyczących przejdzie do Rady państwa. Jak słychać, rząd silnie obstawać będzie za wykreśloną pozycyą w pełnej Izbie.

Podług wiadomości z Pesztu, jakie dochodzą z źródła poważnego, panuje tam taki chaos, iż w tej chwili nikt jeszcze nie przeczuwa, kto obejmie ster rządu. N. Pan ściśle przestrzega zasad parlamentarnych i konstytucyjnych i nie powoła żadnego gabinetu wbrew życzeniu większości sejmowej. Tyle zdaje się być pewnem, iż baron Paweł Sennyey wejdzie do nowej kombinacyi, bądź jako prezes gabinetu, bądź jako minister fachowy. W ostatnim razie którakolwiek teka, byłaby dla bar. Sennyeya tylko prowizorycznym szczeblem do prezydentury.

Wołyń 1 marca.

Moskwa nie przestając nigdy posądzać Polaków o polityczne knowania, ma nieustannie wytężone oko i ucho na nich tak w kraju jak i za granicą. Nawet poselstwa moskiewskie za granicą mają obowiązek dostarczać rządowi swemu wszystko to co za granicą o Rosyi drukują. A nietylko polskich druków troskliwie oni poszukują. Śledzą jeszcze bardziéj teraz druków moskiewskich malkontentów z zagranicy w wielkiéj ilości do kraju napływających. Bo jeśli lekceważyli dotąd to co pisali o Rosyi znakomici emigranci Gołowin, Kniaź Dołgoruki, Hercen i inni, którzy gorąco pragnęli wyrwać ojczyznę swoją z otchłani ciemnoty i barbarzyństwa, to dziś tem pilniéj śledzić zaczyna téj antimoskiewskiéj propagandy, co zasypując kraj popularnemi pismami sposobi naród do tego, by niechęć swoją czynami objawił.

Propaganda małoruska, która w pamiętnym 1863 r. stanęła po stronie rządu przeciw nieszczęśliwéj Polsce, którą aż do tego czasu łudziła braterstwem, zrzuciła z siebie maskę, przezco zyskała dla siebie Moskala, który ją i siebie za jedno uważał; po stłumieniu powstania polskiego zaczęła się bliżéj przeglądać Małorusinom co podnosząc i kształcąc niepismieny język ludu, przemawiali doń w jego rodzinnéj mowie. Odrębność bowiem mogła się Moskwie podobać, bo w niezmiernéj ilości drukowane książki w języku ludowym kazały jéj się domyślać szerzonéj na rozległą skalę propagandy. I w skutek tego zaczęto pilniéj śledzić, odkryto kapitały na ten cel gromadzone, odkryto składy takich w języku ludowym drukowanych książek w kraju, które rząd skonfiskował, jakoteż część kapitałów, gdy resztę ukryć zdołano.

I znowu przycichła ta małoruska propaganda. A gdy jéj rząd dowieść nie mógł żadnych wyraźnych knowań politycznych, tem bardziéj gdy zostający w służbie rządowéj Małorusini prześcigali w polakożerstwie najzajadlejszych Moskali, zostawiono ich w spokoju; choć polityka moskiewskiego rządu raz poszlakowanéj idei nigdy z oka nie spuści.

Od czasu połączenia rosyjskich dróg żelaznych z zagranicznemi. Żandarmeryi oddano wizę paszportów. Nadto cała linia dróg żelaznych podzielona na oddziały i w każdym z nich żandarmerya sprawują policyę miejscową w oddziale sobie wyznaczonym. Otóż niedawno rozsyłano drogą telegraficzną wszystkim oficerom zostającym na służbie przy drogach żelaznych rozkaz, aby naściśléj pilnowali, by nie przewożono książek drukowanych za granicą w moskiewskim i ludowym języku; gdy rząd dostał od ajentów swoich ze Lwowa wiadomość, że wielkie transporta książek są wysyłane z Galicyi.

Wydano także rozkaz, aby wszystkie telegrafy w całym kraju przenieść na linię dróg żelaznych, od których tylko do miast powiatowych ma być telegraficzny związek. Telegrafy takie nie mają się łączyć z kolejowemi, tylko druty telegraficzne z drugiéj strony drogi żelaznéj przeprowadzone być mają. Ma to być w celu łatwiejszego dopilnowania i uchronienia od uszkodzeń osobliwie w czasie wojny.

Berlin 7 marca.

(A.) Stanowisko parlamentarne deputowanych z Alzacyi i Lotaryngii, które było niejasnem, a nawet sprzecznem po wystąpieniu p. Teutscha z protestem przeciw zaborowi, staje się obecnie jeszcze mniej wybitnem z powodu braku solidarności i rozprzężenia, świadczących o braku zmysłu politycznego, który tem więcej razi, ile że właśnie w tutejszym parlamencie systematyczny podział stronnictw przedstawia dokładnie określone poglądy, jako podstawę różnorodnych dążeń politycznych. *Elsässer Journal* publikuje wprawdzie długi list biskupa Raessa, który broni się przeciw podejrzeniom, jakoby zgadzał się kiedykolwiek na wcielenie do Prus ziem zabranych i tłómaczy postępowanie swoje tą okolicznością, że skoro ani od Niemiec ani od Francyi nie można uzyskać zniesienia traktatu frankfurtskiego, byłoby nierozsądnem bawić się w politykę uczuciową, zamiast popierać rzeczywisty interes Alzacyi i Lotaryngii. Dalej oświadcza, że się chce powodować prawem i zdrowym rozsądkiem, a ci, co go w niekorzystnem przedstawiają świetle, jeżeli nie mają na zawołanie 1,200,000 żołnierza, lepiej zrobią, jeżeli nie będą sprowadzali nowych nieporozumień między Niemcami a Francyą, a tem samem odwrócą dalsze klęski ojczyzny. Ponieważ jednak członkowie frakcyi alzackiej przychylni bezwarunkowo Francyi, otrzymują nieustannie adresy popierające ich dążności od swych wyborców, bawiący zaś tutaj deputowani protestują najmocniej przeciw przypisywanej im dążności łączenia się w jedną partyę z centrum, przeto oznaczyć się nie da stanowisko frakcyi alzackiej w inny sposób, jak chyba zestawieniem wyrzeczonych przez nich zdań, choć te są zupełnie sprzecznemi. W każdym razie stanowisko Teutscha, Lautha i innych jest zupełnie przeciwnem dążnościom biskupa Raessa, a z niezgody w ten sposób powstałej korzystają tylko liberalni, których organa zaczynają już wyzyskiwać nieporozumienie, wyciągając ręce do tej części Alzaczyków, którzy przyjmując fakta dokonane za podstawę swej polityki, chcieliby i rządowi dogodzić i wyborców swych nie obrażać. *Tageblatt* rozpisuje się też nad rozstrzygającym wpływem listu biskupa Raessa, należnego mu już ze względu na wiek jego (jest on bowiem najstarszym członkiem parlamentu) i na wysoką godność kościelną, i cieszy się ze zbliżenia się Alzaczyków do większości parlamentarnej, wyrażając nadzieję zupełnego porozumienia, skoro reprezentanci nowo wcielonych prowincyj zetkną się osobiście z frakcyami serwilistycznemi. Pomimo tego kombinacya ta jest niewątpliwie fałszywą, gdyż dość przypomnieć, że równie biskup Raess jak i inni deputowani alzaccy są nie tylko katolikami, ale należą nawet po największej części do stanu duchownego. Śmiesznem przeto jest, jakoby księża katoliccy mogli popierać bezwyznaniowy prąd rządu pruskiego i łączyli się z narodowo-liberalizmem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, gdy się wyjaśnią nieco stosunki deputowanych ziem francuskich, utworzą oni osobną partyę, która zajmie stanowisko podobne do frakcyi polskiej w parlamencie, to jest będzie zbliżoną do centrum, choć zupełnie oddzielną.

Tymczasem projekt nowej ustawy wojskowej pozostaje ciągle w tem samem stadium i dopiero na przyszły tydzień ma wyrzec komisya parlamentarna ostateczną decyzyę. Obecnie w ogólnych nawet zarysach oznaczyć się jeszcze nie da sposób, w jaki rząd będzie się starał przystąpić do kompromisu, pewnem jest tylko, że interes nakazuje mu przeprowadzić projektowaną ustawę pod wszelkiemi warunkami, w czem obecnie tem większa zachodzi trudność, że zwykłe środki, to jest rozpuszczanie pogłosek wojennych lub powtarzane zbyt często przez kanclerza wymaganie wotum ufności, już się nieco przebrały. Oprócz tego zdaje się, że uwagi Laskera nad ustawą wojskową wywarły niemały wpływ w kołach parlamentarnych, a im więcej zyskują one adeptów, tem prawdopodobniej zawiedzie się rząd w swych oczekiwaniach.

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Najbardziej na scenie zużytą, a nawet nieledwo nadużytą, jest analiza serca ludzkiego. Nie mówiąc już o najrozliczniejszych kombinacyach wynikających z tej analizy, z jakich się składa obraz życia przedstawiany na deskach teatralnych, uderza przedewszystkiem, że najulubieńszym tematem ciągle w dramatach lub komedyach wyczerpywanym a nigdy nie wyczerpanym jest miłość z całym orszakiem swych satelistów jak: zazdrość, zdrada, wiarołomstwo i zemsta. Rzecz jest bez końca ta sama, tylko forma się zmienia. Wyszukać tę formę, nadać jej świeżość, powab, natchnąć życiem, to znamie prawdziwego talentu.

Cóż może być pospolitszego jak życie rodziny, a ileż to jednak nieraz w niem scen się odgrywa, które posłużyć mogą malarzowi za przedmiot do bardzo zajmującego obrazu, poecie do wzruszającego opisu, dramaturgowi do wesołego lub pełnego tkliwości scenicznego utworu. Potrzeba tylko umieć patrzeć i zręcznie kopiować, aby to co jest zwykłem i codziennem, nabrało uroku nowości.

Takim portrecistą rodzinnego życia czyli ogniska domowego jest Oktawiusz Feuillet, którego 5-aktowa komedya p. t. *Pokusa* przedstawioną została w sobotę w tłomaczeniu p. Wł. Sabowskiego na benefis p. Ekera. W komedyi tej przesuwa nam się przed oczyma w całkiem codziennej barwie ów mały światek, który się zowie rodziną z wszelkiemi błahostkami a nawet śmiesznościami, a ileż jednak mieści się w niej prawdy, ile głębszych obserwacyj, których trafność uderza.

Weźmy n. p. Kamillę główną bohaterkę komedyi. Młoda jeszcze i piękna, chociaż ma już dorastającą córkę, czuje ona się nieszczęśliwą, chociażby sobie sama może zdać nie umiała rachunku dla czego? Oto mąż jej Gontran hr. de Vardes po kilkunastoletniem pożyciu zaniedbuje ją nieco dla polowania na wsi, dla klubu w mieście, ale jest dla niej zawsze uprzejmym, pragnie ją widzieć swobodną i wesołą. Kamilla czuje, że prócz miłości dla córki, jest w sercu jej miejsce dla innej miłości, lecz jest kobietą zbyt surowych zasad, cierpi tylko i marzy o swojem urojonem nieszczęściu. Przypadek zdarza, że kiedy na wsi Gontran urządza łowy w których i kobiety udział brać miały i wszyscy w zamku zgromadzili się na śniadanie jakiś nieznajomy młody mężczyzna wchodzi do parku, gdzie właśnie Kamilla zostawiła swój koszyk z kanwą, na której haft rozpoczęła. Młody entuzyasta unosi się nad cudnem położeniem parku, marzy, że w zamku muszą być piękne kobiety i spostrzegłszy koszyk domyśla się, że jest własnością najpiękniejszej. Pisze więc do nieznanej ubóstwionej czterowiersz, który w koszyku zostawia. Kiedy wszyscy udają się na polowanie, Kamilla swoim zwyczajem szukając samotności wraca do parku i znajduje wiersze, które na niej dziwne wywierają wrażenie. Ciekawość poznania tego, co tak odgadł stan jej duszy, jeszcze bardziej pomnaża jej niepokój. Poznaje go wreszcie i oprzeć się nie może czarowi, jaki na nią wywarł człowiek, który zapewnia, że chce ją wielbić platonicznie, ujęty świętością jej cnoty. Widać w niej wzmagającą się walkę między obowiązkiem i sercem; radaby zdaje się znaleść pozór niewiary Gontrana, aby siebie uniewinnić — i pozoru tego dostarcza jej bukiet ofiarowany jej przez panią Dumesnil w chwili, kiedy wieczorem wstąpiła do niej jadąc na operę. Po chwili wyjątkowo wchodzi o tej porze Gontran i ujrzawszy bukiet, mówi, że ją opuścić musi, gdyż się wybiera na operę. Pozór, co więcej dowód zdaje się być niewątpliwy, że ją Gontran oszukuje. Nietrzeba więcej — okowy skrupułów pękły, Kamilla przyjmuje swego wielbiciela sam na sam, ale na to tylko... aby go widzieć po raz ostatni i kazać mu na zawsze odjechać. To dość jasne dla czego?

Gontran jest mężem jak wielu innych; po wieloletniem małżeństwie zdaje mu się, że dosyć jest otoczyć żonę świetnością i dostatkami i zostawić jej wolną wolą, aby ją w całem znaczeniu mieć samemu. Zajęty własnemi rozrywkami nie troszczy się o to co robi wiecznie melancholiczna Kamilla. Lecz sympatyczna ta obojętność dla Kamilli zamienia się w okamgnieniu w straszną namiętność. Nadszedł on właśnie w chwili, kiedy Kamilla słuchała wyznania miłości — Kamillę, chociaż był świadkiem, jak godnie sobie postąpiła, odepchnął brutalnie, a uwodziciela, zagroziwszy mu czynną obelgą, wyzwał na pojedynek.

Szał obrażonego honoru ustąpił jednak miejsca rozwadze. Jeżeli rozejdzie się wieść o pobudce pojedynku, okryje niesławą matkę swojej ukochanej córki Heleny; proponuje więc wyzwanemu aby wszczął wobec świadków jakąbądź z nim sprzeczkę i doprowadził do obrazy, Kamilli zaś zapowiada, że żyć będą razem pod jednym dachem, chociaż całkiem z sobą rozłączeni, aż do chwili ślubu Heleny, poczem rozstaną się z sobą na zawsze.

Pojedynek się odbył, Gontran został raniony w ramię, i sam strzelać do przeciwnika już niechciał.

W sześć miesięcy później na wsi, dokąd się przeniesiono, Helena, która nie taiła wprzód, że jest pozytywistką, że jeżeli pójdzie za mąż to tylko za człowieka, który jej przyniesie świetne nazwisko i wielki majątek, nagle wyznaje ojcu, że kocha, ale kogo? Oto bawiącego w ich domu kuzyna Achillesa de Kérouare, poczciwego wprawdzie chłopca, prawdziwego ducha opiekuńczego rodziny, który przestrzegał przed niebezpieczeństwem Kamillę, mitygował Gontrana, załatwiał aż do znużenia wszelkie sprawunk i Heleny, którą skrycie kochał!.... ale był szpetny i nikt nie przypuszczał, aby na niego mógł paść jej wybór.

Gontran naturalnie zezwolił, ale chciał się dowiedzieć, co mogło wpłynąć tak korzystnie na wyobrażenia trochę zepsutej światem Heleny? „Nauki matki, odpowiedziała, ona to przeobraziła moje uczucia, moje pojęcia o świecie, o życiu“. Wzgląd ten zmienił już nieco postanowienie Gontrana względem Kamilli, lecz kiedy w końcu Kamilla błogosławiąc córce, dawała jej napomnienia jak się względem męża zachowywać powinna, jak wady jego przebaczać, kiedy znów Gontran przemówił do Achillesa, jak ma szanować w żonie te święte skarby serca, na które egoizm mężczyzn mruży oczy, a które są prawdziwą ozdobą kobiety, nastąpiła zgoda między zwaśnionymi małżonkami i szczęście w rodzinie zakwitło na powrót.

Prócz paru osób luźnie wsuniętych do komedyi jak np. Cowperson i Dumesnil, bez których wątek rzeczy nie byłby żadnego doznał uszczerbku, wszystkie inne postacie wplecione mniej lub więcej w koło ruchu, są niezbędne w toku akcyi, która przez cały ciąg utrzymana jest w nieustannej kolei tak że powiedzieć można, iż widz mniej się dowiaduje z opowiadania niż z faktów.

Uważać to można za wielką zaletę komedyi, która prócz tego ma ten wyjątkowy, a tak rzadki, w komedyach francuskich przymiot, że pomimo tytułu mogącego dawać wiele do myślenia, zamyka się w jak najściślejszych granicach przyzwoitości i tchnie atmosferą dobrego towarzystwa. Charaktery z wyjątkiem owego wielbiciela Kamilli Gordona Trévélyan, którego miłość do nieznanego ideału zbyt romantyczny ma zakrój, są jakby z natury zdjęte, nie wyszukane lecz spotykane codziennie. Gontran, Helena, hrabina Vardes, pani de Saulieu, wszystko to typy powszechne. Albo ów Achilles, którego kobiety w domu na wyścigi używają do szczególnych poruczeń, chcąc mu tem niejako dać dowód zaufania, nie jestże postacią, której nie koniecznie we Francyi szukać trzeba, bo ją i u nas znaleść nie rzadko można.

Komedya *Pokusa*, której wyborne tłomaczenie nadaje cechę jak gdyby oryginalnego utworu, uposażona w cały urok wykwintnej dykcyi i prawdziwie salonowego tonu, nie wywarła jednak, — trudno pojąć dla czego — takiego wrażenia, jak inne komedye, wartością swą daleko od niej niższe. Miałżeby właśnie brak tej jaskrawości, jaki uznajemy w niej za zaletę, bydź tego powodem? Niema w niej zapewne wielkich efektów, ale jest cenniejsza od nich bo na psychologicznej prawdzie oparta tendencya. Komedye takie mniej może ożywiają niż orzeźwiają.

Jak się spodziewać należało po sympatyi publiczności dla p. Ekera, teatr na jego benefis szczelnie był zapełniony. P. Eker powitany długo trwającemi oklaskami, wystąpił w małej wprawdzie roli Gordona Travelyan, lecz wybornie ucharakteryzowany za Anglika, nie tylko do złudzenia naśladował jego postać, lecz i wymowę w kilku frazesach angielskich.

Najgłówniejsza przypada zasługa w nadaniu sztuce prawdziwie wykwintnej cechy rolą Gontrana hrabiego de Vardes, p. Bendzie, który doskonałem odwzorowaniem manier i swobody człowieka tej warstwy społeczeństwa, przypomniał niejako francuskie wzory. A rzecz to nie łatwa, jedne i te same słowa inaczej brzmią w ustach człowieka, który staranne odebrał wychowanie, a inaczej w ustach prostaka, który choćby odziany w gronostaje, będzie miał na sobie zawsze godło pospolitości.

Z roli Kamilli wywiązała się p. Siennicka nie powiemy z tą świetnością, jaką w kilku innych rolach grę swoją odznaczyła, rola bowiem zbyt za seryo na usposobienie artystki, zbyt skrupulatnego wymagająca cieniowania, nie wchodzi w zakres tyle zaszczytu przynoszącej jej specyalności; niemniej jednak w kilku momentach p. Siennicka prawdziwie była znakomitą. P. Urbanowiczowna dobrze odegrała rolę Heleny, a gdziekolwiek gra zawadzała o naiwność, którą sobie artystka na wyłączną własność przyswoiła, gra jej świetniała talentem. Inne role odegrali: hrabiny de Vardes p. Ekerowa, pani de Saulieu p. Wolska, Achillesa de Kerouare p. Terenkoczy, Jerzego Gordon Trevelyan p. Wardzyński, margrabiego de Seillanes p. Roger, p. Dumesnil p. Siedlecki, pani Dumesnil panna Ćwiklińska.

Komedya, o której mówiliśmy tę przedstawia trudność, że osoby wprowadzone w nią należą wszystkie do wyższego świata, który mianowicie we Francyi ma tak wyłączną cechę.

We wtorek powtórzono po raz czwarty w przepełnionym teatrze komedyę w 4ch aktach Wiktoryna Sardou *Andrea*, we czwartek odegrano komedyę w 2 aktach pp. Bayard i Dumanoir: *Pierwsza wyprawa młodego Richelieu* z rolą popisową p. Urbanowiczowny, oraz komedyę w jednym akcie hr. J. Aleksandra Fredry *Posażna jedynaczka*, wczoraj zaś po raz drugi komedyę w 5ciu aktach Oktawiusza Feuillet *Pokusa*.

Może z tego powodu uzyskała pewną popularność pogłoska, że rząd widząc bezskuteczność swych dążeń, zamierza wycofać projekt nowej ustawy wojskowej, podając za powód brak czasu, coby o tyle przynajmniej było prawdziwem, że istotnie parlament nie jest w stanie ukończyć do Wielkiej Nocy spraw mu przedłożonych i prawdopodobnie przedłuży posiedzenia po świętach. Część partyi narodowo-liberalnej, nie podzielająca zdania Laskera i Stauffenberga, znajduje się obecnie w tem trudniejszej pozycyi, że na przyjęcie prowizoryczne ustawy wojskowej nikt się zgodzić nie chce, a dawny redaktor *Spener. Ztg*, p. Wehrenpfennig, proponuje rządowi napróżno w nowym swym organie *Nat. liber. Corresp.* zmniejszenie stopy pokojowej armii. Także i socyalni demokraci pod przewodnictwem Hasenclevera postawili trzy rezolucye, z których pierwsza odnosi się do ustawy wojskowej, dwie zaś inne do spraw, w równym stopniu zajmujących umysły obecnie, ustawy prasowej i niedotrzymywania umów robotniczych. Oświadczają oni bowiem: 1) Ponieważ wojny są największą klęską ludzkości, przeto należy je uważać za sprzeczne z cywilizacyą; głównie zaś dotyczy to wojen zaczepnych i zdobywczych. Wojsko stałe jest źródłem wojny; należy je przeto zamienić w obronę ludową, któraby służyła wyłącznie do odpierania niesłusznych zaczepek. 2) Zupełna wolność przekonań jest najwznioślejszą zasadą prawdziwej cywilizacyi i dla tego należy wyzwolić prasę z pod wszelkich środków policyjnych i sądowo-karnych. 3) Ustawa dotycząca niedotrzymania umów staje zupełnie po stronie potęgi kapitału, niszczy siłę wolności łączenia się i wprowadza robotników w stosunek podobny do pańszczyzny. Zamiast wyzwolenia pracy przez zaprowadzenie normalnego związku robotników i stowarzyszeń produktywnych z pomocą państwa, udzieliłby parlament przyjęciem ustawy o umowach dalszą sankcyę legalną wyzyskiwania człowieka przez człowieka.

Jak donosi *Gazeta Kolońska*, przybyć ma 8go kwietnia do cesarza Wilhelma liczna deputacya angielska na której czele prawdopodobnie książę Manchester i Robert Peel, aby ofiarować Cesarzowi pyszne album z adresem i kopiami listu cesarskiego, odpowiedzi berlińskiej na sympatyczną deklaracyę meetingu angielskiego, ustaw majowych i t. p. Duplikaty tych pism otrzyma królowa Wiktorya, królewicz Pruski i ks. Bismark.

Wiedeń 8 marca. Izba deputowanych w Radzie państwa prowadziła na onegdajszem (27) posiedzeniu dalsze obrady nad pierwszą z ustaw wyznaniowych, a mianowicie zabrał głos:

Dep. Lienbacher: Wysokie znaczenie przedmiotu, która nas zajmuje objawiło się w toku dyskusyi. Z przedmiotowym spokojem zabierali głos mowcy z tej (prawej) strony, aż wreszcie z tamtej strony wzburzono spokojnie płynące fale. Na szczęście uspokoiliśmy się tymczasem wszyscy. Ducha przeszłych stuleci wywoływano wczoraj, lecz nikt się nie przeląkł; wypuszczono nawet z tamtej strony całe brzemie watykańskich piorunów, lecz nieuszkodzono niemi tego drewnianego domu. Mowy jakieśmy z tamtej strony słyszeli pełne są sprzeczności. Do wolności mamy dojść przez gnębienie, do postępu przez cofnięcie się, a zasada dawnych wieków: *cujus regio illius religio*, zdaje się znowu odżyła. Tak panowie, tego wszystkiego żądano pod nazwą wierno-konstytucyjności. Przedsięwziąłem zebrać najprzód wieniec z mów przeciwników.

Tu przytaczał mowca ustępy z przemówień członków lewicy, odpierał zawarte w nich zarzuty i wykazywał sprzeczności. Zamierzywszy wypowiedzieć zapatrywania swoje prawne co do ustawy, zwrócił następnie uwagę na art. 35 konkordatu, który mówi, iż umowa zawarta z stolicą apostolską ma obowiązywać jako ustawa państwa, zatem niemoże być jednostronnie zerwaną. Art. 31 zaś konkordatu stanowi, że dobra funduszu religijnego na mocy swego pochodzenia są własnością kościoła. Możnaby więc mniemać, że jeśli dwie korporacye z obopolną zgodą postanowią zawrzeć umowę co do własności, to ta własność musiała się przecież opierać na jakiemś prawie. Przedłożenie zaś rządowe opiera się na tem, że państwo także pod względem majątkowym ma mieć wpływ na kościół.

Następnie przechodzi mowca do władzy dyscyplinarnej: Nie chcecie panowie oddać kościołowi władzy dyscyplinarnej nad jego sługami, pozbawiacie go bowiem wszelkiego zewnętrznego przymusu. Każdemu innemu stanowi, każdemu stowarzyszeniu zostawia się przecież to prawo; wykonywa je majster względem swego podwładnego, wykonywa je nauczyciel względem ucznia, obowiązuje ono w wojsku i w każdej społeczności. Powiadają że kościół winien moralizować, ja zaś sądzę, że to nie jest zadaniem kościoła, kościół powinien dyktować. Jeśli odmówicie dyscypliny kościołowi, wtenczas nie będziecie mieli nawet władzy moralizujcej, owszem będziecie mieli zdemoralizowane duchowieństwo.

Boleśnie zostałem dotknięty widząc w motywach że kościół katolicki przedstawiony jest jako niebezpieczny, jako jeszcze cierpiany; jutro lub pojutrze może będzie zamieszczonym na indeksie. Cóż jednak zrobił ten kościół katolicki? czy wywołał rewolucyę?. Wystąpcie z tem zaskarżeniem, a będziemy wam wdzięczni. Lecz tego zrobić niemożecie Lub może kościół katolicki zawinił w krachu giełdowym?. O zaiste, gdyby tak było, doznałby tu niezawodnie lepszego traktowania.

Panowie czyż tylko samo duchowieństwo popełnia zbrodnie i grzechy polityczne? Czemże są przestępstwa kościoła, wobec przestępstw prasy? a przecież narzucacie jej jedną wolność za drugą podczas gdy duchowieństwu sznur na szyję zakładacie. Po przesileniu uchwaliliście 80 milionów, a te wyjdą na dobre tak tym co się stali winni przesilenia, jak niewinnym. Nie robicie różnicy między sprawiedliwymi i niesprawiedliwymi. Dla czegoż nie zastosujecie tej samej sprawiedliwości do duchowieństwa? Podobnemi środkami osiągniecie tylko to, do czego ście nie dążyli. Pokoju w Austryi przez to nie przywrócicie. Uchwalajcie te ustawy, bo jesteście u władzy; ale z tą kulą jeczcze i co innego stoczy się po tej równi pochyłej. My jako katolicy uważamy te projekta za zamach na nasz kościół. Niechaj się spełnią losy. Kościół i lud zespolą się tém silniej i wspólnie podejmą walkę o wiarę i wolność sumienia. *Per aspera ad astra.* (oklaski z prawicy).

Dep. Edward Suess zwrócił się najprzód przeciw poprzedniemu mowcy i po większej części dowcipami odpierał twierdzenie jego, że kościół nieprzeszkadza rozwojowi wolnemu, że kościół niesprzeciwia się teraźniejszemu ustrojowi państwa, wreszcie, że obiecywał walkę o wolność sumienia. Następnie podniósł Dr Suess, iż mowcy z prawicy zajęli dotychczas trojakie w obec ustawy wyznaniowej stanowisko; najprzód żądano innej interpretacyi art. 15 ustawy zasadniczej, następnie prawu państwowemu przeciwstawiano prawo boskie, którego istnieniu mowca zaprzecza, wreszcie powoływano się na upadek moralności, korupcyę, na przesilenie giełdowe. Zastrzegłszy sobie na później odpowiedź na punkt pierwszy, mowca odpowiedział tylko pokrótce na dwa następne punkta, poczem określił stanowisko państwa w obec tej kwestyi. Ustawa państwowa otacza wszystkich i sięga od najwyższych sfer w monarchii, aż do ostatniego rybaka żeglującego między urwiskami skał w Dalmacyi aż do ostatniego górala pasącego kozy na samotnych górach karpackich. Żadna osoba, żadna korporacya nie może stać po za ustawą państwa, a gdyby stała, to natychmiast stworzonymby został punkt Archimedesa, z któregoby można ustrój państwa wzruszyć, a nawet z posad wysadzić. Państwo w sprawie téj ten tylko ma interes, że widzi w niej drogę, na której masy znajdują umocnienie swego zapatrywania moralnego, na której osiągną utrwalenie moralności publicznej, a przez to staną się zdolne od strzeżenia ustaw państwowych, które są potrzebne do utrzymania porządku i powszechnego dobrobytu. Jeżeli przeto jedno wyznanie żąda już z góry przewagi dla swych przepisów nad ustawami państwa, jako warunku swego bytu, to pytam się; jakiż interes może wtedy mieć państwo z jego bytu? ono może mu być tylko szkodliwem, nigdy pożytecznem.

Następnie rozbierał mowca różne systemata kościelne które panowały w Austryi od chwili, kiedy katolicyzm otrzymał przewagę. Pierwszy sięga wieku 17go, kiedy w Niemczech toczyły się krwawe wojny; znużone nieszczęściami ludy podały sobie rękę do zgody w pokoju westfalskim, który papież potępił a Ferdynad III był zmuszonym odrzucić brewe papiezkie, i drukarza, który je ogłosił do więzienia wtrącił. System ten, twierdzi mowca, najwięcej się zbliża do tego, do którego dziś katolicyzm dąży; biorąc zaś pochop ze słów jednego z poprzednich mowców rzekł: nigdy nie było smutniejszych czasów nad te, kiedy władza państwa poddała się władzy kościoła. Wtedy bowiem otwarła się owa wielka przepaść między północnemi a południowemi Niemcami, która pomimo całej polityki następców Ferdynandów nigdy się nie zamknęła.

Drugi system 18go wieku to Józefinizm; trzeci wieku 19go — to epoka konkordatów. Tu udawadniał mowca, iż konkordat nie jest umową dwustronną, lecz jednostronną i opierał się w wywodzie swoim na motywach, na podstawie których zerwał Pius VII konkordat zawarty z Napoleonem w r. 1813.

Żaden z tych systemów nie odpowiada teraźniejszym czasom. Kościół powinien używać wszelkiej wolności, ale w obrębie ustaw państwa; żadna cząstka kościoła nie może stać po za temi ustawami, jeźli niema być stworzonym ów punkt, o którym mowca wyżej wspomniał. Następnie odpierał zarzuty hr. Hohenwarta, jakie tenże wyprowadził z Art. 15 ustaw zasadniczych i wykazywał niedostatki przedłożonej ustawy, które podczas szczegółowych rozpraw będzie się starał usunąć przez wnoszenie poprawek. W końcu polecał przyjęcie ustaw za przedmiot rozpraw szczegółowych.

Dep. Harrant przemawiał przeciw ustawie udawadniając szczegółowo, iż najmniejszej nie ma potrzeby wydania ustaw wyznaniowych. Ludność wcale potrzeby tej nie czuje; kościół nie jest dla niej ciężarem; jest on nim tylko dla tych, którym w ogóle prawda jest uciążliwą. Cała ustawa zresztą ma na sobie cechę ustawy wyjątkowej i to ziejącej nienawiścią — dlaczego? Z obawy przed kościołem katolickim; wpływ proboszczów przy wyborach ma być powstrzymany, mają im być usta zamknięte. Rząd powinien był przynajmniej poczekać, jaki będzie wynik ostateczny prześladowania katolików w Prusiech; może wtenczas zbogaciłby się nie jednem doświadczeniem. Lub może rząd myśli, iż tutaj znajdzie biskupów, którzy zapominają o swych obowiązkach i utorują jakiś *modus vivendi?* Natenczas rząd myli się bardzo, a gdyby którykolwiek z biskupów to zrobił, przekonałby się wkrótce, co lud katolicki o nim myśli. Poprzedni mówca wspomniał *Volksfreund.* Dziennik ten może dawać wskazówki tak zwanym także — katolikom, ale dla nas katolików rzymskich już od r. 1870 nie jest decydującym ani w sprawach politycznych, ani w kościelnych, a najmniej w przedłożonej sprawie.

Mowca poleca w końcu, aby się nie wdawać w rozprawy szczegółowe nad przedłożeniem rządu.

Dep. Dr Dittes jest zdania, że religia jest sprawą prywatną. Państwo nie powinno wydawać ustaw wyznaniowych, lecz tylko takie, które obowiązują wszystkich obywateli, jak ustawa o stowarzyszeniach, ustawa prasowa, karna i t. p. Ponieważ jednak w obiegu wieków wyrodziły się stosunki anormalne, jakich być niepowinno w państwie dobrze urządzonem, dla tego potrzeba ustaw przejściowych, jakiemi są przedłożone. Mowca zgadza się tedy z niemi, lecz uznaje, iż są bardzo niedokładne, dla tego podczas rozpraw szczegółowych wnosić będzie poprawki; jeźli te niebędą przyjęte, natenczas tak on, jak jego przyjaciele polityczni (najskrajniejsza lewica) głosować będą przeciw ustawie.

Dep. Dr Prażak rozwinął bardzo obszernie stosunki kościelne w Czechach przed wstąpieniem na tron Ferdynanda I. Historya przed wojną trzydziestoletnią dowodzi, że nauka o nieomylności nie jest nauką nową; podawanie jej przeto za powód rozwiązania konkordatu jest rękawicą rzuconą kościołowi, na którą nie ma innej odpowiedzi, jak *non possumus.* Zresztą jakżeż może kościół inaczej odpowiedzieć, jeźli się to co on sam postanowi, co mu jest świętem, takiej poddaje krytyce, jaką zawiera nota wystosowana do Rzymu przez ówczesnego naszego kanclerza.

Mówca kończy słowami: Ja mniemam, że byłoby to rzeczą rządu zbadać, czy koniecznem jest w obecnej chwili poruszać sprawę tak wielkiej doniosłości; zdaje mi się, że słusznem jest twierdzenie, że przez to chciano tylko odwrócić uwagę od innych wypadków politycznych i że to był jeden z najważniejszych powodów przedłożenia projektów ustaw wyznaniowych.

Dep. Dr Venturi oświadcza imieniem włoskiej ludności Tyrolu, że ta z wdzięcznością przyjmie ustawy wyznaniowe, które są postępem w zakresie kościelnym.

Na tem zakończono posiedzenie piątkowe. W sobotę prowadzono rozprawy dalej; na początku posiedzenia (28) zawiadomił prezes Izbę, że do rozpraw ogólnych zapisało się jeszcze 4 mowców przeciw, a 12 za ustawą. Zapisanych jest przeto 68 mowców; ponieważ onegdaj mówiło 8, wczoraj 6, pozostaje więc jeszcze 58; prezes zwraca uwagę na krótkość czasu i prosi, aby się mówcy o ile możności ograniczali na krótkich przemówieniach.

Pierwszy zabrał głos przeciw ustawie dep. ks. Wurm: To co w ustawie jest nowem nie jest dobre, a to co jest dobrem nie jest nowe. W tem kółku błędnem przychodzi przedłożenie rządowe od Józefinizmu pierwszego do Józefinizmu drugiegiego. Zasada ustawy jest fałszywą. Kościół należy brać za taki, jakim jest i jakim był zawsze. Kościół dla wszystkich części świata ma tylko jedną widomą głowę, a każda część o tyle jest rzeczywistym członkiem kościoła, o ile z tą głową nierozdzielnie jest połączona. Dla katolików więc nie może być obowiązującą ustawa wydana bez współudziału Papieża. Papież ma prawo tego żądać.

Dep. Dr. Heilsberg przemawiał za ustawą, chociaż w ogóle nie jest z niej zadowolony, bo nie polepsza bytu niższego duchowieństwa. Coraz więcej zlewa się pojęcie kościoła z pojęciem hierarchii, coraz ciaśniejszym jest zakres kościoła. Już dziś spycha papież biskupów z ich wysokości, a kościołem będzie wkrótce sam papież. Kościół dzisiejszy, to Jezuici. Walka toczona dziś pozornie wiary z niewiarą, jest tylko walką między Jezuitami a ich przeciwnikami. Mówca przytacza kilka ustępów z *Magna charta* Jezuitów i przypomina hr. Montalemberta, który nie uznał dogmatu nieomylności, w skutek czego, chociaż przedtem był gorliwym obrońcą katolicyzmu, kościół odmówił mu ostatniej posługi.

Na początku swej mowy wywołał mowca oburzenie, którego epilog odegrał się jeszcze na końcu posiedzenia. Odpowiadając na mowę ks. Wurma, który twierdził, iż kościół wychowuje i wychowywał zawsze najwierniejszych obywateli, rzekł Dr. Heilsberg: Zdanie to przypomina mi rok 1848, kiedy tych co wyruszyli przeciw Austryi błogosławił nieomylny papież i poświęcił ich sztandary. (Oklaski z lewicy. Z prawicy bar. Sternbach i Dr. Oelz wołają: To nie prawda! Prezes dzwoni. Głosy ze środka; Wolność głosu). Jeżeliście panowie o tem zapomnieli, to przypomnę wam, chociaż niechętnie, ówczesne hasło, „*crociati*“. (Z prawicy oburzenie, z lewicy oklaski).

Prezes: (dzwoni) Proszę mówcy nie przerywać i nie zabierać głosu, kiedy drugi mówi.

Bar. Giovanelli: Nie myślimy znosić spotwarzania Ojca Św. (Oklaski prawicy. Poruszenie w całej Izbie.

Prezes (dzwoni po dwakroć): Według regulaminu i według zwyczaju parlamentarnego służy tylko prezesowi prawo przerywania mówcy.

Bar. Giovanelli (do prezesa): To pełń pan swoją powinność. (Oklaski z prawicy, z lewicy głosy: do porządku).

Prezes: Ja widziałem w tem, co mówca powiedział tylko fakt historyczny. (Oburzenie z prawicy).

Bar. Giovanelli (do prezesa): Jeśli pan nie pełnisz swej powinności, to my naszą spełnimy. (Wzburzenie w całej Izbie).

Prezes: Czy fakt przez mówcę wspomniany jest prawdziwy czy nie, niemożemy tutaj rozstrzygać; w każdym razie chodzi o fakt, który współcześni mniej lub więcej dobrze pamiętają. Ja muszę wśród wszelkich okoliczności strzedz wolności słowa, i nie pozwolę, aby mowcy przerywać.

Dr. Heilsberg prowadził dalej swoją mowę. Na końcu posiedzenia zabrał głos prezes i oświadczył, że pierwotnie nie zrozumiał wyrażenia bar. Giovanellego co do pełnienia powinności, dopiero teraz widzi z zapisków stenograficznych, że się to do niego odnosiło; dodatkowo więc wzywa bar. Giovanellego do porządku.

Bar. Giovanelli: Zarzut, który zrobiono Ojcu Św. jest najzupełniej nieuzasadniony i przez niego samego został w aktach publicznych zaprzeczonym. My Katolicy winniśmy sumieniowi naszemu nie ścierpieć spotwarzania Ojca Św., i obowiązkowi temu uczyniłem zadość mojemi słowy.

W dalszym ciągu przemawiali jeszcze deputowani ks. Ruczka, Carneri, Paulinovicz, Raslag, Dr. Graff, Wildauer; mowę ks. Ruczki podamy jutro, co do innych te były tak blade i bezbarwne, że ograniczymy się tylko na wzmiance. Dziś nadmienić jeszcze winniśmy, że dep. Stefens wniósł zamknięcie rozpraw ogólnych. Wniosek ten przyjęto, a zapisani mówcy wybrali mówców jeneralnych mianowicie w imieniu prawicy, mówić będzie bar. Giovanelli, w imieniu lewicy Dr. Kopp. Przyszłe posiedzenie w poniedziałek; na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad pierwszą ustawą wyznaniową.

— *Reichsrathts Corresp.* zamieszcza dziś następujące sprostowanie: „W onegdajszej mowie ks. Czartoryskiego końcowe wyrazy „z orężem w ręku bronić,“ zmienić należy na: „jeźli potrzeba będzie, bronić i czynem stwierdzić.“

— Na posiedzeniu 8em Izby panów uchwalono wszystkie ustawy zamieszczone na porządku dziennym bez rozpraw. Między innemi uchwalono odstąpić rządowi petycyę miasta Lwowa o subwencyę na założenie nowej szkoły realnej. Wydział bowiem twierdził, że jakkolwiek skreślone w petycyi stosunki potrzebują koniecznie zaradzenia, to jednak przedewszystkiem powołaną jest do tego gmina, a w drugim rzędzie reprezentacya krajowa. Na wczorajszem zaś (9) posiedzeniu uchwalono ustawę o zaprowadzeniu ksiąg kolejowych i załatwiano niektóre drobniejsze sprawy. Przyszłe posiedzenie nie naznaczone.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 marca. Wczoraj mieliśmy aż dwa odczyty w Krakowie na cele dobroczynne; za wiele to jednak na raz, i to w niedzielę, obie więc sale nie były zapełnione. Jeszcze na wykładzie p. Zacharjasiewicza „O nowej powieści“ zebrało się więcej osób. Prelegent wyłożył warunki estetyczne powieści na podstawie znakomitych estetyków nowożytnych, poczem przystąpił do skreślenia charakteru najnowszej powieści francuskiej, niemieckiej, angielskiej i polskiej. Usłyszeliśmy tam wiele trafnych uwag, mianowicie o powieściach obcych pisarzy, wyrażonych w sposób zajmujący i oględny. Zdaje się, że prelegent będąc sam powieściopisarzem, czuł się nieco krępowanym w ocenieniu polskiej powieści, kilka też o niej zaledwie rzucił rysów. Odczyt p. Teofila Rutkowskiego „o nędzy w przeszłości i teraz“ dotknął przedmiotu z ogólnego stanowiska; ale ponieważ ramy do niego były wzięte zanadto obszerne na jedną godzinę, nie zdołały więc objąć całości. Prelegent skreślił niektóre sposoby zapobiegania nędzy w dawnych i teraźniejszych czasach, dotknął stosunków socyalnych ludności i licznemi cytatami z ekonomistów, mianowicie z dzieła Laurent o pauperyzmie, urozmaicał wykład.

— Dr. Gustaw Neusser, prymaryusz szpitala obłąkanych, odbył w piątek w uniwersytecie wykład habilitacyjny celem uzyskania docentury psychiatryi. Przedmiotem wykładu było „o złudzeniach umysłowych.“ Oprócz profesorów Uniwersytetu obecnych na wykładzie, licznie zebrali się słuchacze.

— Wczoraj umarł Dr Jan Frömrich, który przez krótki czas był lekarzem okręgowym miejskim w Krakowie.

— Jutro we wtorek od godziny 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 8my publiczny odczyt prof. Dra Straszewskiego: „O wyobrażeniach i wyobraźni.“

— W przyszły poniedziałek 16go b. m. dany będzie koncert p. Smietańskiego z udziałem amatorów i orkiestry pułku królewicza pruskiego, a to na dochód zakładu opuszczonych chłopców św. Józefa. Program koncertu obejmuje: Uwertura do „Fletu zaczarowanego“ Mozarta; Fantazya Chopina na F. mol, op. 49 na fortepian; Arya na mezzo-sopran z opery Verdego „Aida“; duet z „Wilhelma Tella“ Rossiniego na skrzypce i fortepian układu Bériota i Osborna; fuga organowa A mol Bacha, i „Tarantulla“ Rubinsteina na fortepian; Arya z opery Rossiniego „Cenerentola“ na mezzosopran z towarzyszeniem orkiestry; Kaprys Liszta z „Ruin Aten“ na fortepian; fantazya na skrzypce i fortepian z „Fausta“ Gounoda, układu Alarda; Pieśń hiszpańska (Caballero) śpiew; Etude styrienne i „Szmer Wisły“ na fortepian.

— W urzędzie pocztowym na dworcu kolei żelaznej w Krakowie znajdują się niewiadomego właściciela stary habit i dwa kaptury bernardyńskie, para butów i chustka do nosa.

— W sobotę rano zapalił się ganek 2-go piętra w domu pod L. 63 przy ulicy Grodzkiej przez nieuwagę sługi Anny Grünbergownej, która wyniosła żarzący się popiół. Domownicy stłumili ogień natychmiast.

— Wczoraj po południu zegarmistrz p. Jakób Goldmann w domu pod l. 79-80 przy ulicy Grodzkiej odebrał od Agnieszki Snieżkowej, żony cieśli, zegarek złoty damski z łańcuszkiem złotym i złożył takowy w policyi. Przyniosła go do oszacowania Snieżkowa, u której przed parą tygodniami zastawiła go za 10 złr. Julia Budkowna, pokojowa w zajeździe „pod trzema koronami“ na Kleparzu. Budkowna skradła ten zegarek jakiejś osobie przejezdnej.

— Sprawca kradzieży z włamaniem się, dokonanej u p. Waltera w domu „Krzysztofory“ w nocy 26go lutego, jest już w rękach sprawiedliwości, i co dziwniejsza, sam się oddał. Ignacy Bernaś mylnie zwiący się także Banasiem, rodem z Bolechowic, karany już kilkakrotnie za kradzież i zabójstwo, a który przed parą laty służył za parobka u p. Waltera, poszukiwany był przez policyę, jako o tę ostatnią kradzież podejrzany. W piątek przybył sam do policyi, pytając, o co go poszukują, gdy on chodzi za zarobkiem. Przytrzymany i wzięty pod śledztwo, zaczął się początkowo mylić i wykręcać, aż naciśnięty, przyznał się. Pieniądze skradzione, częścią strwonił, częścią użył na kupno nowej odzieży, starą zaś ukrył w lesie Rząsieckim, gdzie ją policya tutejsza znalazła. Resztę pieniędzy schował u Jędrzeja Dąbrowskiego włościanina w Niegoszowicach, gdzie też policya tutejsza znalazła ją ukrytą pod krokwiami dachu. Było tam około 34 złr. i 88 sztuk różnej starej monety srebrnej. Bernaś twierdzi, że było tam więcej pieniędzy, więc Dąbrowski musiał część ich zabrać. Bernaś chcąc zatrzeć ślady kradzieży, wrzucił do Wisły pod klasztorem Zwierzynieckim bundę, którą ukradł w sklepie i klamrę żelazną użytą do wyłamania kraty piwnicy, a którą skradł był w tym celu na Stradomiu. Udał się on z Krakowa do Oświęcimia, włócząc się przez kilka dni po drodze w różnych miejscach, a wreszcie wróciwszy tułał się po lasach na Bielanach i Woli, wreszcie przybył do Krakowa i zapytał w policyi, o co go poszukują.

— W piątek strażnik policyjny przytrzymał na tandecie Stanisława Sztoka wyrobnika, który sprzedał poduszki skradzione w dorożce.

— W sobotę strażnik policyjny wyśledził Maryannę Kołodziejównę, wyrobnicę, która przed parą dniami skradła z ganku domu pod L. 69 na Kazimierzu poduszkę i tę sprzedała.

— W niedzielę strażnik policyjny odebrał ćwierć korca nasienia koniczyny od Michała Michnika, wyrobnika z Luboczy, którą tenże skradł prawdopodobnie w Pleszowie, młócąc ją w dworskiej stodole.

— Wczoraj strażnik policyjny odebrał od Józefy Nowakownej służącej bez obowiązku bóty skradzione w domu pod l. 309 przy ulicy św. Jana.

— Schwytanie na Kleparzu w piątek Wojciecha Palucha z Raciborowic na sprzedaży kradzionej koniczyny, naprowadziło na poszukiwania, które wykryły wczoraj u niego i u jego szwagra Jana Ciepiela na Prawdzie Raciborowskiej przeszło 1½ korca nasienia koniczyny zakopanej w worku, a skradzionej we dworze.

— Żandarmi Kossowan i Kłoda aresztowali wczoraj Franc. Ostrowskiego i Piotra Zbroję z Krowodrzy oraz Kaz. Chojnackiego z Łuczanowic za kradzież pościeli na Krowodrzy, a w Bronowicach Jana Stypułę z Łobzowa, poszukiwanego za kradzież.

— Rzeczywisty właściciel konia i wozu zatrzymanych w Zielonkach, odebrał własność swoją. Był on z Królestwa Polskiego.

— Dziś w nocy żandarmi aresztowali Annę Sitkową z Toń, u której znaleziono wóz i inne rzeczy z kradzieży pochodzące.

— Z d. 16 marca rozpocznie czynność nowy urząd pocztowy w Sulechowie, pow. krakowskiego; do obrębu doręczania wcielano gminy: Sulechów, Kocmyrzów, Prusy, Łuczanowice, Dojazdów, Krzysztoforzyce, Węgrzynowice, Głęboka, Karniów i Czulice.

— **Zakluczyn** 8 marca.

— Otwartą tu została d. 22 lutego apteka w obecności delegowanych ze starostwa Brzeskiego i fizyka powiatowego. Już to po raz trzeci otwartą jest w naszem miasteczku apteka, lecz oba razy poprzednie, aptekarze po niedługim pobycie przenieśli się do innych miejsc, nie mogąc wytrzymać konkurencyi z miejscowym chirurgiem, który nie tylko leczy, lecz oraz lekarstwa u siebie robi. Życzyć by sobie należało, aby w miasteczku naszem, kilkaset rodzin liczącem, bardzo handlowem i do koła zamożnemi wsiami otoczonem, osiadł lekarz mający stopień doktora medycyny, gdyż na cały powiat jest tylko dwóch lekarzy, w Brzesku i Radłowie a trzech chirurgów, w Brzesku, Wojniczu i Zakluczynie; apteki zaś w Brzesku i Wojniczu, a teraz trzecia założona w Zakluczynie.

— Komitet wsparcia księży wydalonych z dyecezyi Chełmskiej ogłasza następującą odezwę:

Odezwa.

Komitet zawiązany w celu niesienia pomocy księżom obrz. gr. kat. wydalonym z dyecezyi Chełmskiej, zdawał w roku ubiegłym kilkakrotnie sprawę z swych czynności i z zarządu powierzonemi mu funduszami. Głównem zadaniem naszem było, aby oprócz doraźnej pomocy, którą umożliwiały datki publicznej dobroczynności, wyjednać dla pomienionych duchownych pomoc trwalszą i skuteczniejszą t. j. odpowiednie zajęcia i posady. Usiłowania te jednakowoż nieodniosły dotąd pożądanego skutku, a w chwili kiedy uzbierane fundusze były prawie wyczerpane, przybyło z dyecezyi Chełmskiej znowu kilku duchownych z rodzinami, potrzebujących pomocy bezzwłocznej. W tej przykrej chwili Wysoki Wydział krajowy zapomógł na razie Komitet datkiem 500 złr. z funduszu krajowego, a Wysoki c. k. Rząd uznając potrzebę dalszej ze strony publiczności pomocy, udzielił Komitetowi ponownie pozwolenie do zbierania składek reskryptem J. E. Ministra Spraw wewnętrzn. z 3 lutego b. r. do L. 596. Otóż Komitet wzywa niniejszem najgoręcej Szanowną publiczność do udziału w składkach, zwracając uwagę, że pozwolenie rządowe opiewa tylko po koniec maja b. r. i że ten współudział publiczny jest niezbędnym warunkiem, aby Komitet przynajmniej częściowo zadaniu swemu mógł odpowiedzieć. Komitet sądzi, że wszelkie dalsze poparcie niniejszej odezwy byłoby zbytecznem, że okoliczności towarzyszące wydaleniu pomienionych duchownych w dyecezyi Chełmskiej dokładnie są znane i że w sercach współobywateli jest dostateczne poczucie obowiązku przyjścia z pomocą tym szlachetnym ofiarom.

Pozwalamy sobie zwrócić tylko uwagę, że rodziny znajdujących się już w Galicyi księży liczą ogółem przeszło 50 osób, i że samo doraźne zaspokojenie najpierwszych potrzeb życia znaczniejszych wymaga funduszów.

Komitet uprasza niniejszem wszystkich zeszłorocznych delegatów swoich o podjęcie na nowo czynności, a całą publiczność raz jeszcze o rychły i liczny współudział w składkach, które nadsyłać należy albo do skarbnika Komitetu Wgo Ludwika Pierożyńskiego (Lwów w Wydziale krajowym) albo za pośrednictwem Szanownych Redakcyj dzienników krajowych.

Lwów 4go marca 1874.

Przewodniczący: *Maurycy Dzieduszycki*,
Członek komitetu: *B. Kalicki.*

— Z powodu wzmianki naszej w *Czasie* o świeżo zmarłym w Petersburgu jenerale Nazimowie otrzymaliśmy od jednego z obywateli gubernii wileńskiej niejakie uzupełnienia. Przytoczone przez nas anegdotki krążyły faktycznie po Litwie, jakkolwiek bywały przypisywane bądź Nazimowowi, bądź pułkownikowi Surinowi. Wszelako nie jest pewnem, aby miały autentyczną podstawę. Nazimow uważany był za przychylnego i względnego dla kraju. Najpierw jako pułkownik naznaczony prezesem komisyi śledczej do spraw politycznych w r. 1841, starał się wstrzymać surowe środki represyi. To też, gdy po wstąpieniu na tron Aleksandra II usposobienie przychylniejsze dla Polski i Litwy chwilowo zapanowało, przysłano do Wilna jenerała Nazimowa w charakterze jenerał gubernatora w r. 1855, jako sympatyczniejszą dla kraju osobistość. Nazimow na tej nowej posadzie starał się ulżyć w czem tylko mógł obywatelstwu i ustąpił dopiero w maju 1863 r. Murawiewowi. Nazimow był człowiekiem słabych zdolności, ale uchodził za uczciwego i zostawił po sobie dobre w kraju wspomnienie.

— Dzienniki wiedeńskie opowiadają, iż bawiąca w Wiedniu śpiewaczka pani T. z Wenecyi zrobiła znaczny zakład, że na jednym z najludniejszych placów wiedeńskich będzie żebrać i nikt jej nie pozna. We czwartek po południu na Ringstrasse przed „Grand hôtel“ przechodzący nagabywani byli o jałmużnę przez żebraczkę w łachmanach, która trzymała na ręku dziecko również obdarte. Odzywała się do przechodzących w tak czułych wyrazach, że każdy ze zdumieniem stawał, i od jałmużny się nie uchylał. Mniej czułym był strażnik policyjny, który ją aresztował i zaprowadził do komisaryatu policyi. Nie chciano wierzyć jej, że jest śpiewaczką, że był to tylko żart, i zaprowadzono ją do aresztu, gdzie wraz z dzieckiem noc przepędziła. Dopiero nazajutrz, gdy się o nią upomniano, odzyskała wolność. Przebrawszy się, przybyła powtórnie do policyi ze skargą na obchodzenie się, jakiego doznała.

W tym przypadku był powód aresztowania; ale przed kilkoma laty zdarzyło się w Londynie, że pewien lord w licznem towarzystwie utrzymywał, że w wolnej Anglii można być aresztowanym, nie popełniwszy żadnego czynu karygodnego, a przeto nikt nie może twierdzić, iż jest bezpieczny od aresztowania. Zrobiono zakład. Lord przebrał się bardzo ubogo, wszedł do szynkowni, kazał sobie dać szklankę groku i sięgnąwszy do kieszeni, gdy nie znalazł drobnych, schylił się i wydobył z za cholewy bilet na 1,000 funtów sterl., który drżącą ręką podał szynkarzowi. W tej chwili zbliża się do niego jakiś człowiek, dobywa znaną laseczkę a raczej maczugę konstabla i powiada mu: „Aresztuję cię w imieniu prawa“. Przyjaciele lorda byli świadkami tego zdarzenia. Rzeczywiście lord nie popełnił żadnego czynu karygodnego, lecz pozory wystarczyły, aby w oczach policyjnego strażnika uchodził za winowajcę. Ubogi, który dobywa z za cholewy bilet na tysiąc funtów, aby zapłacić szklankę groku, niemoże nie obudzić podejrzenia.

Teatr. We wtorek dnia 10 marca, komedya w 5 aktach a w 6 obrazach prozą Oktawiusza Feuillet, przełożył z francuskiego dla sceny krakowskiej Wł. Sabowski: *Pokusa (La Tentation).*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 7 i 8go marca pochmurno; termometr d. 7 doszedł do + 0·8 od — 3·6, zaś d. 8 do + 3·2 od + 1·2 R. Barometr od dni sześciu ciągle opada; d. 9 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 328·39, termometru + 0·2 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 10 marca: Czterdziestu męczenników.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dowiadujemy się, że wskutek uchwały nowej Rady nadzorczej *Towarzystwa zaliczkowego Krakowskiego*, wiceprezes tejże p. Alfred Milieski, niepodzielając zdania większości, usunął się od współudziału i mandat swój złożył.

Tygodnik finansowy.

Najsmutniejszym wydarzeniem, jakie w ubiegłym tygodniu zaszło na giełdzie, było, że skoro tylko wzrastające od kilku tygodni kursa spadły o kilka złotych reńskich, pokazały się zaraz liczne insolwencye. Jest to najwyraźniejszym dowodem, że się właściwy kapitał lokacyjny nie pojawił dotąd na giełdzie i tylko słabe siły spekulacyjne biorą się do dzieła. Silniejsza część kulisy przerzuciła się na stronę kontrminy, a pokrywając się wcześnie, powstrzymała przez to spadające kursa na pochyłość po której znów biedz się zdawały do zupełnego upadku, tak że przynajmniej do ponownego przesilenia giełdowego nie przyszło. Ucierpiały najwięcej papiery, które uchodząc poprzednio za bardzo złe, skutkiem lepszych wieści, nagle się były podniosły, a wśród obaw szerzących się w ubiegłym tygodniu, na nowo znacznie pospadały. Należą do tej kategoryi głównie papiery, których los obchodzi niestety znaczna liczbę krajowych naszych pacyentów, a mianowicie akcye banku franko-węgierskiego, akcye kolei węgierskiej wschodniej i po części i akcye Vereinsbanku. Akcye banku franko-węgierskiego, które poprzednio już były podskoczyły aż do 62 spadły na nowo na 46 złr. Jest

to największa różnica, jaka zaszła w ubiegłym tygodniu w kursach giełdy wiedeńskiej. Niepomogły zaręczenia dzienników, że bank ten z dziesięciomilionowego kapitału swego nie uronił więcej jak 2½ miliona, coby oczywiście tak znacznego spadku kursu akcyj spełna na 200 wpłaconych nie usprawiedliwiało, tembardziej, że bliskie ogólne Zgromadzenie ma się zająć ponownem uporządkowaniem interesów. Dopóki na giełdzie panowało dobre usposobienie, to względy któreśmy cotylko przytoczyli przemawiały też do przekonania i kurs akcyi banku wzrastał z dnia na dzień w dosyć szybkim postępie, ale skoro tylko nowe zwątpienie zawładnęło umysłami, niepokoić zaczęła wszystkich myśl, że przy rozległych swych interesach bank ten na bieżące potrzeby coraz więcej będzie musiał sprzedawać papierów po nizkich cenach i przez to coraz bardziej kapitał swoj akcyjny nadwerężać.

Kurs akcyj kolei węgierskiej wschodniej *(Ostbahn)* już poprzednio zaczął się obniżać. Popęd do zwyżki dało chwilowe na giełdzie mylne zrozumienie rzeczy. Niewtajemniczonym we wszystkie ujemne strony tej kolei zdawało się, że skoro tylko sejm węgierski sprawę wykupna jej obligów pierwszeństwa i ulegalizowania ich drugiej seryi załatwi, tak że będą mogły być sfinansowane, powodzenie kolei już tem samem zabespieczonem, zostanie. Tymczasem dla akcyonaryuszów jest to słabą pociechą. Gwarancya rządowa przeszła z akcyj na pryorytety, akcyonaryusze będą więc musieli wyczekiwać rzeczywistych zysków z kolei. Tych dopiero spodziewać się można po zupełnem ukończeniu kolei, do którego rząd węgierski też pewnej pomocy dostarczył. Tymczasem mowa tu tylko była o ukończeniu koncesyonowanej dotąd części tej kolei. Dla zysków zaś nierównie ważniejszą rzeczą jest połączenie jej z kolejami wołoskiemi w kierunku ku Orsowie i z rumuńskiemi przez przełęcz Ojtosa, połączenia których projekty dopiero się o długie pertraktacye dyplomatyczne oprzeć muszą. Czegoby się zarząd kolei chwycić powinien, to zrobienia jak największego wysilenia na zbudowanie chociażby tylko wąskokolejowej linii na kilku milach oddzielających główną linię tej kolei od bardzo bogatych salin siedmiogrodzkich. Reszta salin węgierskich ma być nieomal wyczerpniętą, tak że po wybudowaniu tej małej odnogi, którą jako czysto-salinową z bardzo małym kosztem można wystawić, obudziłby się ożywiony ruch na wszystkich odnogach kolei wschodniej.

Dokładny obraz spustoszeń, jakie ostatnie przesilenie w instytucyach austryackich sprawiło, zestawił dziennik *Tresor* w liczbach statystycznych. Zestawienie to znajdą czytelnicy poniżej w ustępie z nadpisem: Rezultaty przesilenia. Jest to jednakże tylko cząstka tego balastu zbezcennionych papierów, których giełda, bądź przez likwidacye, bądź przez fuzye z redukcyami kapitałowemi połączone pozbyć się powinna, jeźli jej kursa na pewne ustalić się mają.

Z większych banków wiedeńskich tylko akcye Zakładu kredytowego trzymały się dobrze, kurs innych spadł: Anglobanku z 153.50 na 144., Bankvereinu z 89 na 79 Unionbanku z 137 na 130.

Między bankami budowlanemi akcye Ogólnego austr. towarzystwa budowlanego poszły w górę o 4 reńskie, akcye innych banków budowlanych spadały.

Na akcye kolejowe, jako nie należące do papierów spekulacyjnych, zawichrzenia giełdowe powstałe w ubiegłym tygodniu, żadnego wpływu nie wywarły.

Na polu polityczno-handlowym mówią teraz wiele o zawarciu nowego traktatu. Wobec niemożności odstąpienia w tej chwili jeszcze od systemu protekcyjnego Rosya na właściwy traktat cłowy nie zezwoli, skończy się więc wszystko na zapewnieniu także niektórych dogodności administracyjnych nad granicą i nad deklaracyą, że Austrya pod każdym względem do państw najbardziej uwzględnionych ma należeć.

Rezultaty przesilenia.

W Austryi popadło w upadłości: 8 banków z 15.2 milionami, 2 towarzystwa ubezpieczeń z 3.8 milionami, jedna kolej żelazna z 0.6 milionami i 7 przedsiębiorstw przemysłowych z 30 milionami złotych reńskich kapitału.

Do likwidacyi przystąpiło: 40 banków z kapitałem 139.4 milionów, 6 towarzystw ubezpieczeń z 5.2 milionami, jeden zakład przewoźniczy z 1.6 milionami, 18 towarzystw budowlanych z 61.9 milionami i 34 towarzystw przemysłowych z 64.4 milionami kapitału.

W Węgrzech upadło 10 banków z 33 milionami 2 towarzystwa przemysłowe z 0.8 milionami kapitału.

Do likwidacyi przystąpiło: 13 banków z 11.3 milionów, 2 towarzystwa ubezpieczeń z 0.8 milionami, jeden zakład przewoźniczy z 4.8 milionami, jedno towarzystwo budowlane z 0.2 milionami i 40 towarzystw przemysłowych z 5.3 milionów złotych reńskich kapitału akcyjnego.

Oprócz tego chwieje się bardzo dużo zakładów różnego rodzaju, które tylko nadzieja zfuzyowania się z innemi wstrzymuje od likwidacyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 6 marca.

Posady: Zarządcy kasy prowentowej w Kutach, podania w 4ch tygodniach. — Ekspedyenta pocztowego w Załuczu koło Śniatyna, podania w 3ch tygodniach.— Dwóch rewidentów rachunkowych, ewentualnie oficyałów i asystentów rachunkowych w namiestnictwie, podania do 20go marca.

Edykta: W sądzie pow. w Budzanowie 19 marca licyt. egz. realn. N. 285 tamże. — W sądzie pow. w Mościskach 27 marca licyt. egz. realn. N. 27 w Rustweczku.— W sądzie pow. w Podbużu 23 marca licyt. egz. realn. N. 1 i 3 w Czerchawie. — W sądzie pow. w Niepołomicach 17 marca licyt. egzek. realn. N. 73 w Podgrubiu. — W sądzie del. m. krakowskim 27go kwietnia licyt. egz. real. N. 51 w Bibicach, 26 marca realn. N. 25 w Czyżynach.

Obwieszczenia: W dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie 24go marca licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia gruntów skarbowych w dobrach Turza wielka i Bołochów.— Tamże 16go marca relicyt. przez oferty celem wydzierżawienia prawa propinacyi w dobrach Dolińskich; taką sama relicyt. 24 marca co do propinacyi w dobrach Turża wielka i Bołochów, oraz Przedzielnica.— W sądzie pow. w Bursztynie d. 30go marca licyt. egzek. realn. N. 167 tamże. — W sądzie pow. w Rohatynie 30 marca licyt. egz. realn. N. 107 w Podkamieniu.

Przyjechali do Krakowa od 7 do 9 marca.

HOTEL POLLERA: Józef Böhm z Opawy, Maksymilian Gessler z Fredenthal, Konstanty Jaworski właś. dóbr z Galicyi, Kalikst Andrzechowicz z Kongresówki, Antoni Stein z Pragi, Jan Fritsche z Pragi, Karol Sörensen z Wrocławia, Karol Braun z Wiednia, Karol Heipfeld z Remscheid, M. Lindner z Anglii, Józef Potocki z Waśkowic, Herman Bartsch z Wrocławia, Leon Kulawski z Siedliszowic, Oskar Manzel z Kongresówki, Otto Müller z Szemnic, Emanuel Hahn z Wrocławia, Henryk Steinberg z Raciborza, Wojciech Schönfeld kupiec z Węgier, Karol Perelis z Wiednia, Gustaw Grosser z Freiburgu, Antoni Gołaszewski z Tarnopola, Władysław Michałowski z Witkowic, Szymon Kober z Berna, Michał Rożański z Kongresówki, Józef Cichocki z Jarosławia, Ryszard Brenan z Londynu, Filip Laufer z Berna, Zacharyasz Rożek z Morawy, Stanisław Bilewski z Kongresówki, Dawid Vogel z Cieszyna, Teodor Primavesi z Rajczy, Jan Kleczewski z Gliwic, Jerzy Nau z Kolonii, Nathan Löwinger z Koszyc, Antoni Czerwoński z Gliwic, Ignacy Schmely z Ostrawy.

HOTEL pod RÓŻĄ: Henryk Łuniewski z żoną właś. dóbr z Galicyi, Ludwik Piotrowski z Galicyi, Zdzisław hr. Bogusz wł. d. z Rzemienia, Roman Kucieński wł. dóbr z Kongresówki, Jan Pick ze Lwowa, Zbigniew Kniaziołucki inżynier z Lipska, Franciszek hr. Potulicki wł. dóbr z Bobrku, Julia Trzebińska wł. d. z Kongresówki, Juliusz Harsetzki z żoną major z Gracu, X. Franciszek Lacroix proboszcz z Bożęcina, Arnold Piotrowski ze Lwowa, Jan Waszkowski z żoną ze Szczucina, Izydor Lewkowicz kupiec z Poznania, Józef Kamocki wł. dóbr z Kongresówki, Lucyan Kurz kupiec z Warszawy, Zofia Skrzyńska wł. dóbr z Galicyi, Michał Zaleski wł. dóbr z Kongresówki, Józef Bukowski wł. d. z Kongresówki, Marya Zakrzeńska z familią wł. d. z Kongresówki, Egdan Bułkak wł. d. z Rosyi, J. Augustynowicz wł. dóbr z Galicyi, Henryk Słizeń wł. dóbr z Rosyi, Antoni Śmiałowski z familią wł. d. z Witkowic, Roman Kucieński wł. d. z Kongresówki, Szymon Śliwiński z Prus.

HOTEL DREZDEŃSKI: Antoni Zubrzycki z żoną wł. dóbr z Kasiny, Wincenty Gładysz wł. d. z Prus, Izydor Löwin z Wiednia, Henryk Zuckert z Wiednia, Henryk Bondet z Paryża, Emil Woźniakowski inżynier ze Lwowa, X. Hipolit Głowacki dziekan z Brześcia Litewskiego, Ksawery Wykowski, wł. d. z Galicyi, Alfonsa Stojowska wł. d. z Galicyi, Izydor Kernbaum z Warszawy, Jan Kunowski inżynier ze Lwowa.

(Nadesłane).

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego.

Zawiadamia strony interesowane, iż z dniem 9 marca r. b. biuro i kasa Towarzystwa, przenoszą się z dotychczasowego lokalu, na pierwsze piętro do domu L. 305 przy ulicy Śgo Jana..

Zarazem zawiadamia Dyrekcya, iż od dnia 1 stycznia do 28go lutego r. b. przybyło wkładek na rachunek bieżący 26,584 złr. w. a. wypłacono 21,096 złr. 58 cent. wal. aust.; pozostało łącznie z sumą z roku przeszłego 117,797 złr. 51 c. w. a.

Udziałów z końcem roku było 109,113 złr. 30 cent. w. a.; w miesiącu styczniu i lutym przybyło 9875 złr. 6 c. w. a.; podniesiono 3104 złr. 37 cent. w. a.; razem w dniu 28 lutego pozostaje 115,883 c. 99 w. a.

W końcu nadmienia Dyrekcya, iż od kwot na rachunek bieżący złożonych, płaci 6 proc. rachując od dnia złożenia, do dnia odebrania; zaś 7 proc. od kwot z wypowiedzeniem trzechmiesięcznem umieszczonych.

Kraków dnia 4 marca 1874 r.

Dyrektor *Józef Kiciński*, Kasyer *Wiktor Słotwiński*

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 7 marca. *Journal des Débats* stwierdza, że prasa francuska jednozgodnie powitała zbliżenie się Austryi i Rosyi jako zadatek pokoju i cieszy się z tego, gdyż Francya bardziej niż ktokolwiek pragnie pokoju. *J. d. Débats* otrzymał wiadomości o spotkaniu się Cesarzów w Petersburgu, które potwierdzają, że zgodność Austryi i Rosyi pod względem Wschodu jest całkiem pokojową, a tak z jednej jak z drugiej strony wykluczoną jest polityka akcyi. Rosya i Austrya odpychają zarówno wszelką myśl rozszerzenia posiadłości swoich kosztem Turcyi; zdecydowane są one, o ile tylko można, utrzymać *status quo* na Wschodzie i pozostawić wszystko działaniu czasu i naturalnemu rozwojowi. Państwa na nowo pojednane Rosya i Austrya, uznają ze względu na Europę, że w obecnym stanie rzeczy zjednoczenie Austryi, Rosyi i Niemiec najlepszą jest rękojmią pokoju i jedyną kombinacyą, która zdoła chwilowo zastąpić dawny system równowagi zachwianej w ostatnich wojnach. Rzeczony dziennik podnosi gorące przyjęcie, zgotowane Cesarzowi Austryackiemu ze strony dworu rosyjskiego, wyższego towarzystwa i ludu, zapisuje przeobrażenie radykalne, jakiemu uległa Rosya ze względu na Austryę i kończy wyrażeniem jeszcze raz radości z pojednania się Rosyi z Austryą, jako zadatku pokoju.

Paryż 7 marca. Dziś obiegały tu pogłoski o przesileniu ministeryalnem. Broglie, Depeyre i kilku innych jeszcze członków gabinetu miało wystąpić. Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego, Wiktor Lefranc odpowiadał na dość słabą odpowiedź Brogliego; poczem hr. Rampon wniósł porządek dzienny, który naznaczał wyjaśnienie Brogliego jako niedostateczne. Wniosek ten odrzucono, a przyjęto prosty porządek dzienny nad interpelacyą Christophla.

Wersal 7 marca. Wiarogodne doniesienia utrzymują, że hr. Chambord miał przed niejakim czasem lekki napad apoplektyczny, a lubo wyszedł z niego zdrowo, wszelako legitymiści niepokoją się.

Madryt 6 marca. Marszałek Serrano, według doniesień z północnego teatru wojny, miał naradę z jenerałem Moriones i odbył przegląd wojsk jego. Posiłki wysłane od wyjazdu marszałka na północ, wynoszą około 16,000 ludzi, tak iż wszystkie siły zbrojne rządu liczą około 65,000. Karliści skupili swoje siły do koła Bilbao w promieniu trzech milowym.

Haga 7 marca. Z Buiten-Zorg donoszą urzędownie d. 6go: Położenie polityczne nie zmieniło się. W okolicy obozu holenderskiego i Kratonu panuje spokojność. Wojska związane z Aczyńcami po większej części cofnęły się. Pracujemy energicznie nad umocowaniem Kratonu, i wysłano trzy okręty na brzegi zachodnie i północne z proklamacyami.

Londyn 7 marca. Rząd otrzymał doniesienia od jenerała Wolseleya z d. 7 lutego, które donoszą o [illegible] Kumassi, ucieczce króla i powrocie wojsk angielskich [illegible] Castle. Inna depesza Wolseleya z d. 9 z. m. mówi, że do obozu przyszli wysłańcy króla z prośbą o pokój. Jenerał pisze: Pozostanę z wojskiem z krajowców złożonem na północ Adansi-Hill do 13go albo 14go lutego, aby mieć czas do rokowań o pokój. Nieprzyjaciel nie tamował naszego odwrotu.

Bukarest 8 marca. Izba uchwaliła budżet poprawny na r. 1874, nad którym obrady cały tydzień trwały.

Ateny 7 marca. Poseł amerykański jenerał Read, przybył tutaj. Izba prowadziła dalej obrady nad wyznaczeniem komisyi mającej rozebrać postępowanie ministerstwa Deligiorgis.

Konstantynopol 6 marca. W Labedżu (w Arabii) uwięzienie pewnej osoby zostającej pod opieką angielską przez wojsko tureckie dało powód do zatargów między władzami tureckiemi i angielskiemi; nadaremnie dotąd żądano ze strony angielskiej wypuszczenia osoby uwięzionej. Rząd turecki unieważnił pożyczkę zaliczkową 130,000 funtów sterlingów, zaciągniętą świeżo przez wydalonego następnie ministra skarbu Hamdi paszę w *Société ottomanne*.

Nowy Jork 7 marca. Senat odrzucił żądany przez rząd kredyt na wystawę powszechną w Filadelfii.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej Rady państwa mają się zakończyć rozprawy ogólne nad pierwszem przedłożeniem rządowem ustawy wyznaniowej. Pojmujemy, że dla czytelników dzienników dyskusya ta niesłychanie jest nużącą, wszystkie argumenta były już z obu stron omówione, a mowcy silili się tylko nad wynajdywaniem nowego stanowiska, któreby zająć mogli w tej kwestyi. Pozwolimy sobie więc powiedzieć, że na szczęście nasze zamiast zapisanych jeszcze z obu stron 64 głosów, usłyszymy tylko dwa. Okrom tego powiadają, że dwaj ministrowie pp. Lasser i Stremayr zabiorą w końcu głos, naturalnie w obronie przedłożenia rządowego.

Nie można dotąd nic wnosić o stanowisku, jakie zabierze prawa strona Izby wobec dyskusyi szczegółowej. Nie oświadczył się dotąd żaden mowca z klubu hohenwartowskiego w tym przedmiocie, ani członkowie z koła polskiego, chociaż ci ostatni, nie będąc solidarnością w tej kwestyi związani, mogą różne w dyskusyi szczegółowej objawiać zdania. W ogóle jednak domyślają się, że partya prawno-polityczna nie weźmie wcale udziału w dyskusyi szczegółowej; tego nawet *Vaterland* domyślać się każe, nie wypowiadając atoli, czy udziału nie weźmie, wstrzymując się od głosowania, czy też przez opuszczenie Izby w chwili wotum.

Co do stanowiska rządu, jest ono nader jasne w tej ogólnej rozprawie, i naprzód mowy ministrów dzisiejsze, jeżeli je istotnie zapowiadają, prawie przewidzieć się dadzą co do swej treści. Lecz stanowisko gabinetu odsłoni się dopiero w dyskusyi szczegółowej, przy poprawkach, jakie zawiera sprawozdanie wydziału konfesyjnego, a więcej jeszcze przy zmianach przez lewicę a zwłaszcza skrajną zamierzonych. W opozycyi, jakiej poprawki te doznają od rządu, a zwłaszcza w sposobie, jakim z ławy ministrów odpieranemi będą, dowiedzieć się będzie można rzeczywistego zdania ministrów w kwestyi ustaw wyznaniowych. Wtedy dopiero okaże się, jak dalece prawdziwemi były domysły, które stawiano w chwili, gdy szło o najwyższe upoważnienie dla przedłożeń, z których pierwsze jest właśnie przedmiotem rozpraw w Izbie pełnej. Zdaje nam się, że celem pośpiechu w poddaniu zaraz pierwszego przedłożenia pod dyskusyę, było właśnie przekonanie się o owej mierze, w jakiej reszta przedłożeń zmienioną być może w wydziale, bez narażenia się na odmowę sankcyi.

Journal de St. Petersbourg korzysta z różnych przypuszczeń wywołanych odwiedzinami monarchów o przymierzach. Oczywiście wziąwszy tyle kartek, ile jest państw w Europie, i mieszając je, można różne tworzyć kombinacye. Ale dziennik rzeczony wyciąga z tych rozmaitych kombinacyj ten mylny wniosek, że ponieważ wszystkie są sprzeczne z sobą, przeto wszystkie są fałszywe. Dla czegóż nie mogłaby być jedna prawdziwą. Nie wymienia zaś jednej, polegającej na nowem stanowisku Austryi, która przez pojednanie się z Rosyą osłabiła przewagę Prus w Europie, jak to wykazaliśmy.

Nie starczyłoby nam miejsca, gdybyśmy chcieli wymienić wszystkie procesa, choćby tylko w wyrokach, jakie zapadają codziennie na kapłanów katolickich pod rządem pruskim. W sobotę odbyto rewizyę u sufragana biskupa Janiszewskiego i mimo jego protestacyi, zabrano akta kościelne. Oprócz arcybiskupa Poznańskiego, uwięziony został w piątek wieczór biskup Trewirski X. Maciej Eberhard, jak mu to było parę dni poprzednio zapowiedziane, dla odsiedzenia grzywien, na które był skazany. Z kolei przyjdzie i na innych biskupów więzienie. Rząd pruski stara się teraz o wydobycie niektórych prowincyj swoich, jak Lotaryngii i części Szląska, z pod juryzdykcyi biskupów w Metz i Ołomuńcu.

Dziennik berliński *Post* donosi, że Bismark na znów na jakiś czas od zajęć [illegible] się, chce być obecnym w Berlinie, gdy przyjdą ustawy wojskowa i drukowa pod obrady, aby w przypadku opozycyi zbyt silnej, jeżeli rząd będzie musiał ustąpić, nie potrzebował narażać się osobiście i i kompromitować się.

Rada związkowa niemiecka postanowiła rozdzielić z kontrybucyi francuskiej 42 milionów talarów między państwa niemieckie.

Komisya parlamentu niemieckiego do ustawy drukowej ukończyła swoje prace, wybrała sprawozdawcę i uchwaliła rezolucyę, aby sprawy drukowe oddane były sądom przysięgłych.

Wspominaliśmy, że były minister bawarski ks. Hohenlohe-Schillingsfürst przeznaczony został na posła niemieckiego do Paryża, a hr. Arnim przeznaczony jest do Stambułu w miejsce p. Eichmanna, który skompromitował się występując wobec Porty przeciw przyznaniu unitom armeńskim praw kościoła osobnego pod patryarchatem Hassuna. Teraz *Berl. Fortschr.-Corr.* twierdzi, że ks. Hohenlohe zanim przyjął posadę posła w Paryżu, udał się o pozwolenie do króla Ludwika, a ten mu je użyczył z powinszowaniem. Zdaje się przeto być niewątpliwem mianowanie posłem niemieckim w Rzymie byłego ministra bawarskiego.

Bióro telegraficzne berlińskie Wolffa otrzymało następującą wiadomość z Wiednia: O treści wspominanej kilkakrotnie ostatniemi czasy depeszy okólnej kardynała Antonellego słychać, że ta wystosowaną jest przeciw depeszy styczniowej (z d. 1 stycznia) Visconti-Venosty, i mieści w sobie protestacyę przeciw przypuszczeniu, jakoby powrót do pewnego *modus vivendi* między kuryą papieską a królestwem włoskiem na podstawie *status quo*, był w ogóle możebny.

Ajencya Havasa donosi z Rzymu, że msgr Meglia arcybiskup Damasceński, nuncyusz w Monachium a niegdyś w Mexyku, przeznaczony jest na miejsce kardynała Chigi na nuncyusza w Paryżu.

Według *Constitutionnela* ułożone są już zasady utworzenia Izby wyższej. Prezydent Republiki mianować ma jedną trzecią część członków, a dwie inne części wybierane będą przez wyżej opodatkowanych wyborców.

We Francyi tak jak i w Prusiech stronnictwa liberalne dla siebie tylko wolność druku chcą zachować, bo oto Christophle z lewego środka wniósł na Zgromadzeniu narodowem żądanie interpelowania rządu, co znaczy artykuł *Figara* o zamachu stanu, uważając go za tamujący wolność obrad Izby nad przyszłą organizacyą władz. Żąda więc interpelant, aby zarówno uległ *Figaro* takiemu losowi, jak *Le XIX Siècle*, którego sprzedaż na ulicach została zakazaną. Rząd otrzymał tu górę, bo nad interpelacyą przeszła Izba do porządku dziennego, ale interpelacya ta przekonała, że między lewym środkiem a rządem nie ma zgody, a zatem, że lewy środek nie połączy się z prawym.

Ollivier ogłosił drukiem swoją mowę akademicką, której nie mógł mieć w Akademii, a Emil Augier, który mu miał na nią odpowiadać, także ogłosił swoją mowę i w niej oddaje Ollivierowi słuszność ze względu na jego zdanie o Napoleonie III.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 9go marca. Wydział budżetowy uchwalił ustawę finansową i przyjął sprawozdanie nad budżetem całej monarchii. Po zestawieniu uchwał wydziału budżetowego, obcięcia wydatków wynoszą 4,277,000 złr., a podwyższenie dochodów 466,000 złr. Ogół wydatków 383,082,000 złr. Do ustawy finansowej przyjęto ustęp, że z zapisanego wydatku na wydział teologiczny w Innsbruku nie wolno nic użyć począwszy od d. 1 sierpnia; tudzież wpisano ustęp, że na budowę Techniki we Lwowie zapisany wydatek wtedy tylko może być powziętym ze skarbu państwa, jeżeli pod względem tego zakładu przywilej ustawodawstwa przejdzie na Radę państwa, jak się rzecz ma w innych krajach. Minister oświaty oświadczył się przeciw obu tym dodatkom. (już o tem wszystkiem pisze dziś korespondent nasz wiedeński. *Red.*)

Peszt 9 marca. *Pester Correspondenz* pisze: Cesarz przybył tutaj i przyjmował wczoraj przed południem prezesa ministrów, który wręczył N. Panu podanie się do dymisyi. Cesarz kazał sobie zdać szczegółowo sprawę, a w końcu oznajmił, iż chciałby widzieć u siebie znakomitszych członków prawicy, środka i lewego środka, aby wysłuchać ich zdania o położeniu, a wtedy dopiero postanowi pod względem podania się ministerstwa do dymisyi. Posłuchania te mają wyłącznie cechę konferencyi i bynajmniej nie mają na celu powierzenia jednemu albo drugiemu z powołanych członków stronnictw jakiej teki ministeryalnej albo złożenia całego gabinetu. Jak na teraz, wezwani zostali na jutro do N. Pana Stefan Bitto, bar. Paweł Sennyey i Koloman Tisza.

Peszt 9 marca. Wczoraj z powodu pogrzebu pewnego rzeźnika, który odebrał sobie życie w więzieniu, zaszły w Nowym Peszcie zbiegowiska [illegible] a to w skutku puszczonej pogłoski, [illegible] dzeniem się pandurów miejskich. [illegible] trupa przed magistrat, rzucał do budynku kamieniami. Na cmentarzu ponowiły się zajścia. Pandury za wdaniem się swem, rozpędzeni zostali kamieniami. Wieczorem tłumy ludu oblegały ratusz, wyłamały drzwi i okna. Żołnierze policyjni dali ognia i zabili cztery osoby a kilkanaście ciężko zranili. W nocy zażądano pomocy wojska.

Peszt 9 marca. Podczas zamieszek wczorajszej nocy w Nowym Peszcie, motłoch bez zatrudnienia zbiegłszy się tłumnie, podpalił ratusz. Straż ogniowa, która przybyła na ratunek, została przez rozwścieklone pospólstwo odegnaną kamieniami. Dopiero o północy powiodło się stłumić pożar, a to po nadciągnięciu wojska, które obroniło straż i przyrządy ogniowe.

Kursa. Wiedeń dnia 6 marca, godź. 2 20 m. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·55 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·75 — Losy z r. 1860 103·75. — Akcye banku 970. — Akcye kredytowe 239·25. — Londyn 111·75. — Srebro 105·30· Dukat 0·— — Lombardy 156·75 — Losy z roku 1864 139·—. — Akcye franko-austr. 39·25. — Napoleondor 8 90. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 230·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 144·50. — Akcye kolei północno-wsch. 111·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 16·50. — Oblig. indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 110·50.— Akcye anglo-banku 137·25 Akcye kolei rządowej 320·50.— Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 159·— — Tramway —·— — Akcye banku budowy 81·—·— Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 9 marca

(Wartość kuponów do 10 marca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	105 —	104 —	—
Kupony srebr. płatne	105 —	104 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 50	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 25	165 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 32	5 22	—
Napoleondor 1 sztuka	8 90	8 80	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	78 75	77 25	1 69 1/3
4% listy zast. „ „	77 50	74 75	76 1/3
5% „ „ „	85 —	83 25	95 5/6
5½% listy Zast. 36-lt. pł. sr.	97 75	97 —	1 05½
6% „ „ 36 lt. pł. bn. (Zakł. Kred. krak.)	91 75	91 —	2 15
6% „ „ 8 lt. pł. bn.	92 75	92 —	2 15
7% „ dłużne „ „	85 —	93 —	2 51
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	88 —	86 50	15
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	84 50	92 —	1 15
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	97 50	95 50	1 15
Losy prem. węg. za 1 sztukę	78 25	76 25	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	78 —	—
„ „ hipotecz. z 200% „	220 —	210 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	232 50	229 50	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	146 —	144 —	—
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	90 —	86 —	57½
4½% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 —	93 25	85½
4½% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	92 75	85½
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 —	91 25	1 07
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	77 50	110
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	44 —	42 —	—

Wiedeń 7 marca

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 —	69 90
5% „ „ „ srebr.	73 85	73 75
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	75 75	75 25
„ „ „ galicyjskie	78 50	77 75
„ „ „ bukowińskie	77 —	76 25
„ „ „ siedmiogr.	74 25	73 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 75	96 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	90 50	90 40
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	84 25	83 75
5 „ gal. zakł. kred. włośc.	— —	92 50
5 „ węgierskie listy	87 —	86 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	94 50	94 25
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 25	85 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	119 25	118 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	320 —	305 —
„ „ 1854	98 50	98 —
„ „ 1860	104 —	103 50
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 75	109 25
Losy pożyczki z r. 1864	139 75	139 75
„ prem. pożyczki węg.	78 75	77 25
„ Comorente	23 50	23 —
„ Kredytowe	170 50	170 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	32 75	32 25
„ „ Palfy	24 25	23 75
„ „ Klary	30 —	28 —
„ hr. St. Genois	25 50	24 50
„ miasta Budy	24 75	24 25
„ księcia Windischgraetz	21 —	20 50
„ hr. Waldstein	24 50	24 —
„ hr. Keglevich	14 75	14 25
„ Rudolfa	14 25	13 75
„ tureckie 400 frank.	44 75	44 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	971 —	969 —
Zakładu kredytowego	241 —	240 75

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	538 —	536
Kolei północ. Ferdynanda	2040	2035
Kolei rządowej fr. a.	321 —	320 50
„ zachod. c. Elżbiety	205 —	204 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	157 50	157 —
„ Galicyjskiej	231 50	231 25
„ Czerniowieckiej	145 —	144 50
„ Albrechta	121 50	121 —
„ węg. półn.-wschod.	111 —	110 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	160 —	158
„ Alföldsko-Fiumańskiej	142 —	141 —
„ Koszycko-Bogumił.	138 50	138 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	212 50	212 —
„ wschodnio-węgierskiej	55 25	54 75
„ austryack. półn.-zach.	186 50	186 —
„ Franciszka Józefa	203 25	202 75
Banku anglo-austryackiego	144 50	144 —
„ anglo-węgierskiego	35 50	35 —
„ austryackiego ogólnego	69	68 50
Zakładu Kredytowego węg.	155 50	155 —
Banku franko-austryackiego	40 50	40 25
„ franko-węgierskiego	47	45 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	—
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	86 —	85
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	—
„ austryack. związkow.	17 50	17 —
„ dla obrotu ogólnego	116 —	115 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	43	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	89 25	88 75

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (w sr. przek.) za 100 złr.	95 50	95 —
Emisya z r. 1862	93 —	92 50
państwowa St. 500 fr.	138 —	137 —
Emisya z r. 1867	132 50	132 —
pojedyncza St. 500 fr.	110 50	110 —
Losy 1875–1876 6%	226 —	224 —
półn. c. Ferd. 100 złr. m.k.	91 75	91 25
„ 100 złr. w.s.	— —	87 —
„ w srbr. 5%	104 50	104 —
zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	95 75	95 25
południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	80 —
5% w srebrze	98 75	98 50
gal. Kar. Ludw. 300 z. w. s. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emisya II.	102 —	101 80
Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 75	77 25
Emisya z r. 1867	— —	89 —
Siedmiogr. 200 złr. w. a.	83 25	83 —
ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	96 20	95 8
północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	101 25	101 75
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. praskie przem. żel. po 300 złr.	90 50	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 26	5 25
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto w sztabach	— —	— —
Napoleondory	8 88[10]	8 88
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Leidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 25	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 25	105 —
Srebro, kupony	105 30	105 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 65	1 65

Lwów 8 marca

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 24	5 17
„ cesarski	5 25	5 18
Półimperyał rosyjski	9 05	8 90
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 65
„ papierowy	1 64	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 50	83 90
„ „ „ „ 4%	76 75	75 75
„ „ Banku hipoteczn.	88 85	87 80
Obligi indemn. bez kuponów	78 40	77 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	232 50	230 50
„ „ lwowsko-czernio.	147 —	145 —
„ banku hipoteczn. gal.	217 —	215 —

Warszawa 7 marca

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 25	93 95
„ „ 2 „	93 95	93 65
kupon	—	83 1/3
„ „ nowe	92 —	91 70
kupon	—	1 4 1/6
„ likwidacyjne	78 20	77 90
kupon	—	1 6 2/3
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 50	— —
„ „ bydgoska	70 —	69 50
„ „ terespolska	114 —	113 —
„ „ łódzka	100 —	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z Krakowa do Lwowa (odch.	9 35	11 13	10 36
z Krakowa do Lwowa (przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z Tarnowa (przych.	11 22	1 28	1 10
z Tarnowa (odchodzi	11 27	1 34	1 17
z Rzeszowa (przych.	n. 1 18	4 10	3 52
z Rzeszowa (odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z Przemyśla (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
z Przemyśla (odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z Krakowa do Wieliczki (odch.	—	11 30	11 —
z Krakowa do Wieliczki (przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z Wieliczki do Krakowa (odch.	—	r. 6 19	7 40
z Wieliczki do Krakowa (przy.	—	„ 6 54	8 15
ze Lwowa do Krakowa (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze Lwowa do Brodów (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
ze Lwowa do Brodów (przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z Brodów do Lwowa (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
z Brodów do Lwowa (przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze Lwowa do Czerniowiec (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp. 12 15
ze Lwowa do Czerniowiec (prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z Czerniowiec do Lwowa (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z Czerniowiec do Lwowa (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z Wiednia do Krakowa (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z Wiednia do Krakowa (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z Krakowa do Wiednia (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z Krakowa do Wiednia (przy.	5 20	7 20	4
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 13
z Krakowa do Warszawy (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	— 8
z Krakowa do Wrocławia (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Rudolf Glixelli

majster blacharski

przy ulicy Mikołajskiej,

znany od wielu lat jako praktycznie doświadczony we wszystkich robotach, co do pokrywania dachów, wież, itp., różnym materyałem, jako to: cynkiem, białą blachą, żelazną blachą, miedzią, ołowiem, tak materyałem, jako i bez tegoż, oraz zaopatrzony we wszystkie potrzeby gospodarskie w swym handlu do tego fachu należące, zarazem wszelkie obstalunki przyjmując po cenach najumiarkowańszych, poleca się względom Szanownej Publiczności, tak w Krakowie jak i na prowincyi.

(360-3-5)



Ostrzeżenie przed naśladowaniem.

Niema już *piegów, opalenia od słońca, żółtych plam, zmarszczek, fałdów. Piękność* i *młodość* przywrócić i utrzymać jest tylko w stanie słynne w całym świecie

Eau de Lys de Lohse

liliowe mleko piękności

badane przez królewski pruski urząd lekarski, a przez wszystkich słynnych lekarzy, lekarskie wydziały, panie i mężczyzn, jako jedyny sławny środek piękności wypróbowany i uznany. (149-6)

Dostać można jedynie tylko w głównym składzie u nadwornego dostawcy *Lohse* w *Berlinie*, w **Krakowie** w składzie broni **F. J. Demmera** w głównym Rynku Nr. 51. Mały flakon złr. 1·30, duży złr. 2·60.

Zniżone ceny Żniwiarek

z powodu spadku ażia **i tylko na czas tego spadku,**

Samuelsona popr. **Royal** z przyrządem do do transportu	złr. w. a.	375.
dtto Kosiarka	„ „	275.
Ceres	„ „	435.
Hovarda nowa, europ.	„ „	375.

Cena zniżona zależy od wczesnych zamówień z $^1/_3$ zadatku, kredyt za umową.

L. Zieleniewski w Krakowie,

(443-5-10) Fabryka machin, kotłów, narzędzi, odlewarnia i t. d.

KANTOR WYMIANY

pieniędzy i papierów publicznych podpisanego, podejmuje się pośredniczenia przy uzyskaniu nowych arkuszy

Kuponów do Obligacyj indemizacyjnych galic.

za mierną cenę. (2308-1-)

Tadeusz Tarasiewicz.

Największa wystawa w Wiedniu milionów nowych przedmiotów odpowiednich na podarki i do praktycznego użytku. Cenniki zawierające 112 str. z 289 pięknemi rycinami rozmaitych przedmiotów przesyła się opłatnie za nadesłaniem 10 c. Odprzedający otrzymają znaczną zniżkę. **Każdy przedmiot,** który w **Wiedniu** jest do nabycia, zostanie na żądanie **darmo** wyszukanym i wysłanym. **Darmo** otrzyma każdy zamawiający książkę, pamiątkę z Wiednia i wystawy powszechnéj, illustrowaną, ofiarowaną przez Antoniego Rixa. (2192-5-6)

Pierwszy i największy Bazar w Austryi.

Założony w roku 1866.

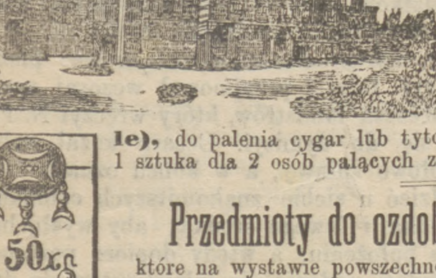
Każde nadesłane zamówienie będzie tak szybko i sumiennie wykonane, jak gdyby kupujący sam był obecnym.

ANTON RIX – WIEN – PREISGEKRÖNT 1873

w Wiedniu, **16** Praterstrasse **16.**

Rozsyłki odbywają się za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową, punktualnie i sumiennie.

Próba wystarcza, aby się przekonać o **bezprzykładnéj nadzwyczajnéj taniości** przedmiotów **powszechnie znanéj firmy Anton Rix w Wiedniu, Praterstrasse 16.** Wszystkie te przedmioty, które były na wystawie powszechnéj 1873 r. w Wiedniu, nabyte zostały przezemnie, są po części w samym bazarze, po części w ogromnych składach złożone i wysprzedane będą po kolei prawdziwie za bezcen. Nadarza się zatem każdemu korzystna sposobność nabycia tych **wspaniałych przedmiotów,** które sprzedawane będą **za połowę ceny kosztu.** Wyliczone są następnie niektóre przedmioty z wystawy, których jest największa ilość.



Tureckie cybuchy, bogato ozdobione złotem i jedwabiem, z munsztukami z prawdziwego bursztynu i półksiężycami. Niema nic piękniejszego dla mężczyzny nad taką fajkę praktyczną. Sztuka według wielkości złr. 1·50, 2, 3, 4 złr.

Wschodnie tytonierki, ozdobione ze wschodnim przepychem, wygodne do schowania w kieszeń, sztuka 90 c.— **Wschodnie fajki wodne (nargile),** do palenia cygar lub tytoniu, sztuka złr. 1·50, złr. 2, 3, 4. 1 sztuka dla 2 osób palących złr. 4·50.

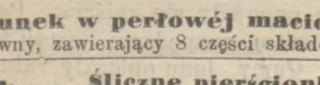


Przedmioty do ozdoby z drzewa różanego,

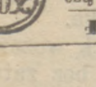
które na wystawie powszechnéj ogólne podziwienie wzbudzały i które zawsze pachną.
1 naszyjnik c. 40, 50, 60, 90; **1 branzoletka** c. 50, 60; **1 broszka** c. 40, 50; **1 para kólczyków** c. 40, 50.



Prawdziwe angielskie sztućce z oprawą drewnianą, kościaną, rogową lub z chińskiego srebra; 12 par sztućców najlepszego poręczonego gatunku złr. 2, 3, 4, 5, 6, 8 do 10 złr. najpiękniejsze. **12 sztuk łyżeczek do kawy,** które nigdy nie zczernieją c. 90. **12 sztuk łyżek** złr. 1·50; **12 sztuk łyżeczek do kawy** lepszego gatunku złr. 2·20; takich samych **łyżek** złr. 4·40; 1 chochla c. 80, 90, złr. 1·20; 1 chochelka c. 30, 60, 80; **12 sztuk łyżeczek do kawy z chińskiego srebra,** najmocniejszych złr. 4·50; **12 sztuk** takichże **łyżek** złr. 9.



[illegible] **angielskich scyzoryków** ze stalowemi ostrzami, za sztukę według liczby ostrzów w oprawach z kości, szyldkretu, rogu jeleniego c. 30, 40, 60, 90, złr. 1·50; **wspaniały gatunek w perłowéj macicy** z 6 ostrzami tylko złr. 1·20; w szyldkret oprawny, zawierający 8 części składowych złr. 1·50.

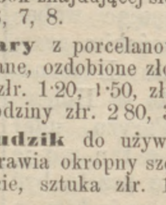


Śliczne pierścionki z nowego złota, które nie zczernieją, z emalią i brylantem c. 20; teżsame piękne z brylantami, które błyszczą się jak słońce c. 90, złr. 1·20, 1·50, 2, 3.

Łańcuszki z talmi złota, które nie zczernieją złr. 1·50, 2, 3.



Gustowne i dobre szwajcarskie zegary pokojowe i salonowe, za każdy zegar ręczy się 2 lata.



Gustowny zegar pokojowy z dzwonkami, bogato złotem ozdobiony, według obok znajdującéj się ryciny, sztuka złr. 5, 6, 7, 8.

Mniejsze zegary z porcelanowym cyferblatem, emaliowane, ozdobione złotem i kwiatami, sztuka złr. 1·20, 1·50, złr. 2. Takieżsame bijące godziny złr. 2·80, 3·50.

Wspaniały budzik do używania w każdym pokoju, sprawia okropny szelest w nastawionéj minucie, sztuka złr. 1·50, złr. 2, 2·50.

Zgrabny zegar salonowy z wiedeńskiego bronzu, elegancki i dobry, sztuka złr. 1·30.

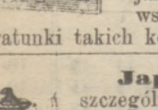
Dobrze idący zegarek kieszonkowy nie do zniszczenia, z łańcuszkiem złr. 4·30.

Zegarek baroskopowy przezemnie wynaleziony, pokazuje stan powietrza o 30 godzin naprzód, sztuka 90 c.

Zegarek słoneczny kieszonkowy ze sznurkiem 30 c.

Nowy zegarek kieszonkowy salamandrowy dla chłopców i dziewcząt, pokazuje **dokładnie** każdą godzinę, sztuka 75 c.

Najpiękniejszem zatrudnieniem dla samego siebie jest sztuka wycinania z drzewa, gdyż można bez wszelkiéj poprzedniéj nauki najpiękniejsze przedmioty wykonać, jak: podstawki do zegarków i fajek, ramka do luster, wieszadła do zegarków, przeźrocza, etażerki i t. d. Gustowna szkatułka, w któréj jest piłeczka, maszynka z przyrządem i 6 piłeczkami na zapas, z wzorami, drzewem i t. d. kosztuje razem 2 złr. 95 c., zimny płynny kléj wraz z tygielkiem i pęzlem do tego 40 cent.



Uniwersalna szwalnia, zawierająca wszystko, co tylko kobieta potrzebuje, jak: nożyczki, naparstek, pudełeczko ze 100 igłami, naparstek z nowego srebra, sztyfciki, przyrząd do wybijania dziur, guziczki, nici, jedwab, bawełkę, haftki, szpilki itd. wszystko w eleganckiéj szkatułce kosztuje tylko 1 złr., piękniejsze gatunki takich kompletnych szwalń według ozdób złr. 2, 3, 4, 5 i 6.



Japońskie wyroby, szczególnie wachlarze balowe, do teatru i na przechadzkę w olbrzymim wyborze, z materyi lub jedwabiu, sztuka c. 50, 90, złr. 1 c. 50 i złr. 2.

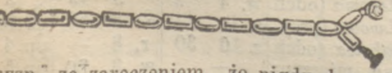
Japońskie lakierowane filiżanki w różnéj wielkości, sztuka c. 50, 80 c. i złr. 1·20.



Za pół darmo jest garnitur do pisania wystawowy,



składający się z 12 eleganckich przedmiotów bronzowych jak: 1 przyrząd do pisania, 1 przycisk, 1 termometer, 1 wycieracz piór, 2 żyrandole, 1 ręczny lichtarz, 1 zapalniczka, 1 popielniczka, 1 dzwonek, 1 podstawka na zegarek, wszystko to kosztuje 4 złr. 20 cent., piękniejsze garnitary bogato pozłacane złr. 8, 10, 12 i 15 złr.



Łańcuszki do zegarków ze złota Rixa, ozdobione kamieniami Rixa, czarodziejska rzecz dla pań i mężczyzn, ze zaręczeniem, że nigdy barwy nie stracą, 20 procent wagi złota, sztuka złr. 1.50, 2, 3, 4.



PROMIEN SŁONECZNY

w kieszonce od kamizelki

można nazwać słusznie nowowynalezioną

Latarką kieszonkową.

Wprawdzie jest małą, ale oświeca wielki obszar. Z wielkości podobna do tabakierki, da się łatwo schować i świeci jak płomień gazowy. — 1 taka latarka, niezbędna dla księży, lekarzy, leśniczych, w ogóle wszystkich, którzy wieczór muszą wychodzić; koszt.złr. 1.50, piękniejszy gatunek 2.50.



Rewolwer następcy tronu Rudolfa

Pif, paf, puf.

Taka to jest pukanina z rowolweru, a przytem można sobie zapalić cygaro. 1 taki rewolwer 70 cent.



Wielki skład towarów z prawdziwej morskiej pianki i bursztynu. — Tylko za 45 ct, cygarniczka **z prawdziwej morskiej pianki** rzeźbiona; **piękniejsza** 90 ct., złr. 1.50, 2; **fajki** z prawdz. morskiej pianki okute pakfongiem 50, 90 ct., okute chińsk. srebrem, złr. 2, 3.50, 4; **wschodnie cybuchy** ct. 75, 90.— **Dla palaczy tytoniu nieocenionej wartości.** Cały garnitur w eleganckiem puzderku skurzanem zawieraj. **fajkę z prawdz. morsk. pianki** okutą chińsk. srebrem, cygarniczkę z morsk. pianki, tytonierkę, 1 książeczkę prawdz. papieru do cygaretek, wszystko to nie większe od tabakierki. [illegible] **cygarniczka,** która podczas [illegible] miauczy jak kot, 50 ct.; **żartobliwa cygarniczka** z komicznemi figurami ct. 30, 40, 50; **cygarniczka Bismarcka,** na końcu tej nader komicznej cygarniczki siedzi kochany Bismarck, a podczas palenia rusza bardzo figlarnie głową, ustami, zębami i rękami. Sztuka 90 ct.

Mr. Blondin komiczna figura,. na którą patrząc, trzeba pękać od śmiechu. Figura ta unosi się na dwóch drążkach do balonowania, a jeżeli się pociśnie lekko, wykonywa najkomiczniejsze sztuki rękami, głową i nogami. Mechanizm jest tak sztuczny, że zdaje się, iż każdy członek tych figur się porusza. Sztuka 70 ct.

Poznanie człowieka. Aby uzyskać wiadomość o duchowem życiu człowieka, o talentach, zdolnościach i przymiotach, o charakterze jego, wystarcza zakupno brzuchomowcy, gdyż ten wszystko powie, a kosztuje tylko 40 ct.

Ballon captif w miniaturze, który lata po pokoju ku pociesze starych i młodych. 6 sztuk w kopercie złożone, 20 ct.

Odznaczony medalem postępu, Cudowny kałamarz kieszonkowy, można kilka lat bez atramentu pisać, gdyż troszkę wody wystarcza, aby bez ustanku pisać. Taki cudowny kałamarz kieszonkowy dla każdego niezbędny, gdyż obejdzie się bez atramentu, kosztuje w metalowej kapsli (do noszenia w kieszeni) tylko 75 ct,



Teraz a nigdy więcej można

wspaniałe lampy naftowe

bardzo tanio zakupić,

które na wiedeńskiej wystawie powszechnej odznaczone zostały. — **Gustowna lampa pokojowa** porcelanowa, szklanna, metalowa, pieknie ozdobiona, prawdziwie pozłacana wraz z kulą, cylindrem, daszkiem i ochraniaczem cylindra, według wielkości i wspaniałości, złr. 1.20. 1·50, 2, 4, 5. Dawniej kosztowały one trzy razy tyle.

Lampy kuchenne kompletne, bezpieczne, sztuka ct. 45, 50, 60. — **Lampy do studyowania,** ct. 90, złr. 1.20, 1.50. — **Lampy wiszące** ct. 80, złr. 1.20, 2, 3, 4 najpiękniejsze. — **Za 5 ct.** można dostać **c. k. uprzyw. mechaniczny cylinder,** przez co szkło nie pęka.



Tylko dla mężczyzn!

12 sztuk ślicznych paryskich obrazków w kopercie, złr. 1.50. **Nowość,** wspaniałe mitologiczne tableau **Wenera,** sztuka 20 ct. Artystycznie wykonane figury, naśladowanie marmuru włoskiej sztuki, przedstawi gryzetki jako ozdoba na biurkach, sztuka ct. 90, złr. 1.50, 2. Wystarczy zobaczyć tylko te figury, aby być zachwyconym.



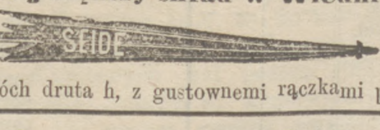
Najnowsze wynalazki celem wzbudzenia śmiechu!

Perska gwardya przyboczna (zagadka do odgadnięcia w przeciągu 24 godzin), najkomiczniejsze z przedmiotów żartobliwych co dotychczas wynaleziono; cały przyrząd kosztuje tylko 45 cent. **Nieodgadnione pudełko na zapałki** kieszonkowe, elegancko ze skóry juchtowej zrobione i bronzem okute, ze sztucznem przymknięciem, tak, że można cały rok nad odemknięciem przemyślać. — Sztuka wraz z opisem złr. 2.45. **Czarodziejski puhar** napełniony szlachetnem winem, którego jednak nikt pić nie może, sztuka 60 ct. **Młynarz kominiarz.** Jeżeli się go komu pokaże, musi weń dmuchnąć, a nie wiedząc o tem zupełnie, czarno posmarowanym zostanie, sztuka 70 ct. **Telefor,** czyli głos z drugiego świata, można mówić z drugiego świata, sztuka 20 ct. **Józio z długim nosem**; gra, w której przegrywający w oczach drugiego fałszywy drugi nos dostaje, sztuka 0 ct.

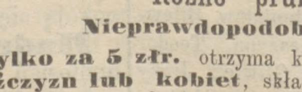


Zjawiska duchów KRALKY BASCHIKA

może każdy sobie sprawić, kupując nowo wynaleziony przyrząd wywołania duchów. Przyrządem tym można okazać żyjące lub zmarłe osoby zupełnie naturalnie w kolorach, co nawet filozofów w podziwienie wprawi. Największą zabawę sprawi ten przyrząd w kółkach towarzyskich. Sztuka stosownie do wielkości. złr. 1,50, 2. 3, 4, 5, 6, 8, 10 do 20 złr..



Największy skład w Wiedniu jedwabnych parasolów lyońskich po złr. 4,50, 5, 6 najpiękniejsze. **Angielskie parasole alpakowe** lub **zanella** o dwóch drutach, z gustownemi rączkami po złr. 1.30, 2, 3, 4,



Grzebienie do fryzowania z kauczuku, bawolego rogu, kości słoniowej, sztuka ct. 5, 10, 20, 30, 40; **szczotka do włosów** ct. 30, 40, 50; **szczotka do sukien** ct. 30, 40, 50, 60. Wszystko z prawdziwej szczeciny.

Różne praktyczne przedmioty.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe.

Tylko za 5 złr. otrzyma każdy **zupełne ubranie zimowe dla mężczyzn lub kobiet,** składające się z koszuli z angielskiej wełny owczej gaci, 1 pary mitynek, 1 pary mocnych ciepłych rękawiczek zimowych, dwóch par skarpetek z merynosów; wszystko to tylko za 5 złr.

Tylko za złr. 1.95 **elegancki garnitur** składający się z modnego mufku futrzanego, oraz okrycie na szyję z kun.

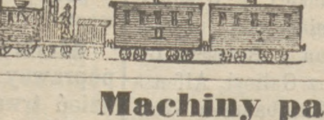
Tylko za 40 lub 50 c. **para trwałych, grubych, mocnych, podszytych rękawiczek zimowych** dla mężczyzn, kobiet lub dzieci.

Tylko za złr. 1.45 lub złr. 2 **gustowna modna suknia damska,** kompletna, we wszelkich kolorach.

Tylko za złr. 4 **praktyczny przenośny piecyk do gotowania naftą,** na którym można gotować obiad dla całej rodziny; w 3 godzinach wypala nafty za 2 ct.

Tylko 1 złr. 50 **wspaniała ręczna harmonijka,** która wygrywa najpiękniejsze kompozycye; piękniejsze gatunki po złr. 2, 3, 4, 5, 6 wraz ze szkołą do harmonijki.

Fotograf dyletant. [illegible] potrzebnemi chemikaliami, przyborami, częściami składowami, papierami, szkłami, itd., któremi można samemu bez wiadomości wstępnych, najpiękniejsze obrazki wykonać. Taki aparat w gustownej szkatułce wraz z opisem użycia i kilku fotografiami na próbę, kosztuje złr. 5.10.



Całe pociągi kolejowe z metalu, mocno zrobione z lokomotywę, wagonem na węgle, wagonami towarowemi i osobowemi; wedle wielkości pociągu ct. 60, 80, złr. 1.50, Też same z lokomotywą, która sama jedzie, złr. 1.90, 2.50, 3, 4, 5.

Machiny parowe w ruchu

z mocną siłą parową, do ruchu małych zakładów wodnych lub kuźnic, młynów z przenośnią, bardzo ciekawe, do podpalania, zabawne dla starszych i młodych sztuka wedle wielkości złr. 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 15,



Największy skład w Wiedniu

najnowszych zabawek

dla dzieci

hurtownie i częściowo. Rozmaite zwierzęta wykonane z natury, ct. 5, 10, 15, 20, 30, 40. Bawidełka w pudełkach, żołnierze, meble, naczynia kuchenne, serwis, miasta, polowania, wszystko do ustawiania, ct, 8, 10, 15, 30, 60, 90; pałasze ct. 20, 40, 60, 80; strzelby z korkiem lub kapslą do strzelania ct. 50, 90, złr. 1.50; trąbki ct. 5, 10, 30, 90; **książki obrazkowe** ct. 5, 10, 15, 30, 60,



Paryskie lalki modne i pajace

które na wystawie także wrażenie sprawiały.

Lalki w koszulce, po ct. 10, 20, 30, 40, 60, 90; takież same fryzowane, poruszające oczami, ct. 50, 90, złr. 1.50, 2, 3. Lalki wspaniale ubrane w materyę, jedwab, aksamit, upstrzone piórami, z fryzowanemi włosami i do rozbierania, sztuka złr. 2.50, 3, 4, 6, 8. **Olbrzymie lalki** celem nauczania szycia sukien, złr. 1.50, 2, 3, 4.

Gry towarzyskie

zajmujące, zabawne i ciekawe, celem skrócenia długich wieczorów zimowych.

Gry w domino ct. 10, 20, 40, 60, 80, złr. 1, 1.50; **loterya** lub **tombola,** przy czem zawarte są zarazem wygrane, składające się z 20 do 40 pięknych wygranych. 1 tombola z 20 pięknemi wygranemi złr. 1.50, 2, 3, 4: z 40 ślicznemi wygranemi w komicznych sztukach, kompletne wraz z tombolą. złr. 3, 4, 5, 6, 8, 10. **Dzwonek i młotek** ct, 10, 20, 40. **Gra zapytań i odpowiedzi** z bardzo zabawnemi figurami ct. 20. **Kompletne gry w szachy** ct. 90, złr. 1.50, 2.



Neapolitański kobziarz.

Na kobzie téj można grać najpiękniejsze kawałki, sztuka 45 cnt. **Karty czarodziejskie,** któremi można odgadnąć wiek, lub majątek lub liczby loteryi, które mają być wyciągnięte. 1 talia 40 c. Karty pasyansowe c. 30, karty dla zakochanych 25 c.

Olbrzymie mikroskopy kieszonkowe powiększające 150 razy, tak, iż pchła wygląda jak słoń; w jednéj kropli wody widzieć można miliony żyjątek. Taki mikroskop kosztuje c. 50, 80, złr. 1.

Wspaniałe dalekowidze na odległość 1, 2 do 3 mil, wedle wielkości, c. 40, 60, 80, złr. 1, 1·50, 2. 3.

Cebulka na porost brody. Poręczony środek, aby w przeciągu 12 dni uzyskać wspaniałą brodę. 1 paczka c. 90. Uprasza się nie zamieniać cebulki téj z innemi oszukaństwami.

W 5 minutach pod zaręczeniem śliczne białe zęby, osad zębowy, niemiła woń natychmiast usunięte przez **japoński środek do zębów.** Pudełko 50 cent.

Bardzo piękną rzeczą są mechaniczne wodotryski, do ustawienia w każdym pokoju. Przedstawiają one miły domek alpejski w Alpach w zieleni, u podnóża idylicznych Alp wznosi się wspaniały wodotrysk; można się temu przypatrywać całemi godzinami, a nie być znużonym. Taki wodotrysk wedle wielkości złr. 1·50, 2·50, 3, 4, 5.

Bardzo zabawne są **przyrządy kuglarskie** profesora **Kralky-Baschika,** każdy może niemi wykonać czarodziejskie sztuki i niemi zabawić całe towarzystwo. Przyrząd do ucinania głowy c. 40. Długi nos c. 30 i t. d. Całe szkatułki zawierające różne czarodziejskie sztuki po złr. 1·20, 1·50, 2. Wielkie pudełka z 40 sztukami złr. 6·50, ze 100 sztukami złr. 9·50.

Powyżéj wymienione przedmioty są do nabycia **jedynie i wyłącznie u Antoniego Rixa,** w **Wiedniu, Praterstrasse 16,** dokąd należy adresować wszelkie **pisemne zamówienia.**

Największy Bazar towarów w Austryi ANTONIEGO RIXA w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Młody Polak

wykształcony, posiadający dokładnie języki niemiecki i francuski, poszukuje miejsca jako **nauczyciel prywatny,** przyczem mógłby się zajmować rachunkowością gospodarską, fabryczną lub handlową. — Interesowani raczą adresować: **H. D. W.** poste restante **Kremsier** (na Morawie).

(334-5-6)

Pięć pokoi z kuchnią

na pierwszem piętrze

do wynajęcia każdego czasu

przy ulicy Krupniczéj Nr. 14.

Wiadomość na miejscu.

(498-2-3)

Do sprzedania dobra Zagórz

w obwodzie Sanockim. W miejscu główny dworzec kolei Przemysko-Łupkowskiéj, młyny, tartaki, cegielnie, wapno, kopalnia nafty, propinacya czyni złr. 3,280 — obszaru 902 morgi. — Wiadomość u właściciela na miejscu, lub w Krakowie przy ulicy Szewskiéj u właściciela kamienicy L. 208. (401-6-6)

HANDEL

J. Feika

w Krakowie

ma do sprzedarzy, tak jak lat poprzednich najlepsze **nasienie buraków** oraz **nasiona kapusty** w trzech gatunkach tudzież inne **nasiona ogrodnicze** w najlepszych gatunkach, po cenach przystępnych.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się natychmiast **za** zaliczką pocztową. (271-5-7)

Pewne *wyleczenie*, także listownie, *kiły, osłabienia męzkiego, upławów u kobiet, niepłodności, zołzów* i *zeszpecenia cery,* — również **chorób płucnych** według nowéj metody.

Adres: (376-6-36)

Dr. Sentinella

członek wydziału lekarskiego w Wiedniu, Wipplingerstrasse Nr. 25.

Wezwanie

do wszystkich Szan. mieszkańców prowincyj austr. węg. monarchii, którzy chcą kupić towar bajecznie tani i trwały.

Tylko za 5 złr. wal. austr.

sprzedaje mój wyłącznie i jedynie uprzywil.

Bazar galanteryjny,

szczególnie przydatny na rozdanie podarków dla bardzo licznych rodzin lub stanowiący znaczny zysk dla kupców.

Bazar ten zawiera następne rzeczy:

- 1 piękną **torbę ręczną skórzaną dla dam,** wykładaną obrazkiem mozaikowym;
- 1 **wachlarz balowy jedwabny Victoria,** całkiem nowy, w każdéj żądanéj barwie;
- 1 kompletny **neceser do szycia** w puzderku z talmi złota zadziwiająco piękny;
- 1 nader gustowną **cukierniczkę** do zamykania, ozdobioną bardzo ładną snycerską robotą;
- 1 **genewski zegarek z talmi złota z łańcuszkiem,** dobrze idący, z 2-letniem poręczeniem;
- 1 **album skórzane,** bardzo piękne, na fotografie, z ozdobą zewnętrzną z bronzu lub srebra chińskiego;
- 1 **dzwonek salonowy stołowy** z matowego now. złota z jasnem rytowaniem.
- 1 kompletny **garnitur do pisania,** szczególnie przydatny na podarki;
- 1 ogólnie sławione **japońskie puzderko na cygara** z ślicznem mienieniem barw;
- 12 sztuk c. k. uprzyw. **cygarniczek na powietrze** (najnowsze) które każdemu złemu cygaru nadają delikatny aromat hawański.

Wszystkie te przedmioty (10) kosztują tylko 5 złr.

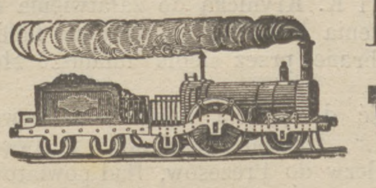
Prócz téj wymienionéj 5-reńskowéj grupy są takowe w piękniejszem wykonaniu po złr. 10, 15, 20, 25 do 50 złr. wraz z tysiącem innych rzeczy galanteryjnych i zbytkowych assortowanych na składzie. (368-3-12)

Jedynie i wyłącznie do nabycia u

Amigo's Weltausstellungs - Bazar, Wien, Praterstrasse Nr. 9.

Zamówienia listowne za zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem kwoty natychmiast uskutecznione będą.

Ces. król. uprz. Kolej żelazna



LWOWSKO-CZERNIOWIECKO-JASSKA.

(Linie austryackie).

ROZKŁAD JAZDY

począwszy od 20go Grudnia 1872 roku aż do odwołania.

Ze Lwowa do Suczawy

w połączeniu od

Wiednia, Berlina, Krakowa, Odessy do Botuszan, Jass, Romania, Gałaczu i Bukaresztu.

Mil	Kilometr.	Stacye		Pociąg posp. osob. Nr. 1.		Pociąg mięszany Nr. 3.		Pociąg mięszany Nr. 5.	
				godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
				prz.	poł.	wieczor.		z rana	
—	—	**Wiedeń**	odch.	10	30	8	30	8	—
55.5	418	**Kraków**	”	9	35	11	13	10	36
100.5	716	**Lwów**	przych.	5	57	9	45	10	50
				z rana		wieczor.		po połud.	
—	—	**Lwów**	odch.	6	17	11	43	12	15
1.5	11	Sichów	”	—	—	12	12	12	47
3.5	25	Staresioło	”	—	—	12	49	1	24
4.5	35	Bóbrka-Chlebowice	”	—	—	1	11	1	46
5.5	43	Wybranówka	”	—	—	1	28	2	4
6.5	50	Borynicze	”	7	48	1	51	2	31
8.5	63	Chodorów	”	—	—	2	20	3	6
9.5	70	Bortniki	”	—	—	2	41	3	31
11.5	88	Bukaczowce (Restaur.)	”	8	47	3	24	4	18
13.5	100	Bursztyn-Demianów	”	9	6	3	57	4	57
14.5	111	Halicz	”	9	25	4	26	5	30
16.5	125	Jezupol	”	—	—	4	58	6	6
18.5	139	**Stanisławów** (Restaur.)	przych.	10	7	5	29	6	41
			odch.	10	12	5	49	7	11
21.5	162	Ottynia	”	—	—	6	42	8	6
23.5	179	Korszów	”	—	—	7	27	8	55
25.5	195	**Kołomyja**	przych.	11	36	7	59	9	30
			odch.	11	41	8	9	9	45
28	214	Zabłotów	”	—	—	8	49	10	31
30.5	230	Śniatyn-Załucze	”	12	38	9	28	11	15
32	241	Nepołokutz	”	—	—	9	48	11	38
33	251	Łużany	”	—	—	10	11	12	6
34.5	263	Sadogóra	”	—	—	10	34	12	31
35	265	**Czerniowce** (Restaur.)	przych.	1	33	10	40	12	37
			odch.	1	48	11	20	1	12
35.5	270	Czerniowce Ogród ludowy	”	—	—	11	43	1	38
37.5	284	Kuczurmare	”	2	31	12	20	2	14
39.5	299	Hliboka	”	3	8	1	15	3	16
40.5	305	Czerepkowce-Sereth	”	—	—	1	40	3	35
41.5	316	Ruda	”	—	—	2	9	4	3
43	324	Hadikfalva-Radautz	”	3	57	2	39	4	35
43.5	331	Istensegits	”	—	—	2	53	4	51
44.5	336	Milleschoutz	”	—	—	3	9	5	10
45.5	346	Hatna	”	—	—	3	29	5	30
47	354	**Suczawa**-Itzkany (Restaur.)	przych.	4	41	3	45	5	46
			odch.	5	11	po połud.		6	30
				po połud.				rano	

Przeciąg czasu jazdy i połączenia

od Wiednia:

Z pociągiem pospiesznym Nr. 1 kolei północnej Cesarza Ferdynanda (10 godz. 30 min. przed poł.), pociągiem pospiesznym Nr. 1 kolei Karola Ludwika i *pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 1 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . . **30** godz. **11** min.

Z pociągiem osobowym Nr. 11 kolei północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. 30 min. wieczór), pociągiem osobowym Nr. 3 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 3 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . . **43** godz. **15** min.

Z pociągiem osobowym Nr. 9 kolei Północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. z rana), z pociągiem mięszanym Nr. 7 kolei Karola Ludwika i *pociągiem mięszanym Nr. 5 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . . **46** godz. **30** min.

Do Wiednia:

Z pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 2 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj z *Suczawy* i pociągami pospiesznemi kolei Karola Ludwika i *kolei północ. ces. Ferdynanda* do *Wiednia* **29** godz.

Z pociągiem mieszanym Nr. 4 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z *Suczawy*, w połączeniu z pociągiem osobowym Nr. 4 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 12 kolei północnej cesarza Ferdynanda* do *Wiednia* . . . . . **39** godz. **50** min.

Z pociągiem mieszanym Nr. 6 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z *Suczawy*, pociągiem mięszanym Nr. 8 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 10 kolei północnej cesarza Ferdynanda* do *Wiednia* . . . . . **45** godz. **45** min.

(Różnica czasu między Wiedniem a Lwowem wynosi 38 minut).

Karty do jazdy wprost

będą wydane w następujących stacyach:

I. w Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach i Suczawie

do stacyj:

a) *kolei Karola Ludwika;* Krakowa, Bochni, Tarnowa, Rzeszowa;

b) *kolei galicyjsko-węgierskiéj:* Chyrowa;

c) *kolei północnej cesarza Ferdynanda:* Wiednia, Florsdorf, Gänserndorf, Lundenburg, Ołomuńca, Oderberg, Bielska, Oświęcima i Granicy;

d) *kolei północnéj morawsko-szlązkiéj:* Berna;

e) *c. k. uprz. austryackiéj kolei Państwa, linii północnéj;* Pragi, Aussig i Bodenbach;

f) *linii południowo-wschodniéj:* Pesztu i Preszburga.

II. we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach

do stacyj:

kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, linii rumuńskiéj: Jass, Tirgul-Frumos, Roman, Botuszan.

III. w Czerniowcach

do stacyj:

wielkiéj kolei rosyjskiéj: Petersburga.

Liczby czarną linią obwiedzione, oznaczają godziny nocne, począwszy od godz. 6 wieczorem do godz. 6 rano.

Przy pociągach osobowych posp. Nr. 1 i 2 znajdują się tylko wagony I. i II. klasy.— Przy pociągach mięszanych Nr. 3, 4, 5 i 6 znajdują się wagony I. II. i III. klasy.

Wiedeń w Listopadzie 1872 r. (1467-3-6)

Sekwestrator.

(496-2-3)

Za duszę ś. p.

Księdza Juliana Ciechanowskiego,

kanonika kollegiaty Kieleckiéj, surrogata konsystorza Kieleckiego i proboszcza w Daleszycach,
zmarłego d. 15 Lutego 1874 r. w swéj parafii,
odprawi się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w Kościele OO. Reformatów
we Środę dnia 11 Marca r. b.
o godz. 10éj zrana,
na które pozostali bracia i siostry Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zapraszają.

Podziękowanie.

Nietylko troskliwe, serdeczne i pełne współczucia opatrywanie lekarskie, które WPan **Dr. Oszacki** z Krzeszowic udzielał żonie p. Juliusza Neumanna i naszéj matce w ciężkiéj jéj chorobie, ale także szczególniéj poświęcające się, czynne i roztropne zajęcie się choremi osobami, które całemi godzinami troskliwie pielęgnował, przez co choroba siłę swą straciła, zniewalają nas niniejszem do złożenia publicznie W. Panu Drowi Oszackiemu naszego najserdeczniejszego podziękowania.

Rodzina Neumann,
(495-3-3) z **Oświęcimia.**

Kompozycye

W. E. Smietańskiego.

Nakładem *Juliusza Wildta* w Krakowie wyszły następujące kompozycye i są do nabycia we wszystkich Księgarniach. (465-2-2)

Śmietański. Les Adieux a Cracovie Mazourka brillante p. Piano op. 8 . . . . . c. 75.
" Mazourka Nocturne p. le Piano op. 10 . . . . c. 75.

Świeżo ukończony

Asystent Farmacyi

dokładnie obznajomiony z wyrobem wszelkich wód gazowych, poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Bliższa wiadomość pod lit. **M. K.** poste restante **Mielec.** (507-2-2)

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (61-24-)

Targ na bydło rozpłodowe i opasowe

w Lesznie (W. Ks. Poznańskie).

Towarzystwo gospodarcze powiatów **Kościańskiego, Wschowskiego** i **Krobskiego** ustanawia

na dzień 19 Marca b. r. w Lesznie

targ na bydło rozpłodowe i opasowe, połączony z loteryą z zakupionych na targu egzemplarzy.

Upraszamy o łaskawe nadesłanie bydła na ów targ, jakoteż o poprzednie uwiadomienie Pana **Dolscinsa** w **Lesznie** ze strony Panów posiedzicieli, mających zamiar bydło na sprzedaż przesłać.

Wydanemi będą 9000 losów po 10 srebrników (waluty pruskiéj).

Z otrzymanych za losy pieniędzy, potrącone będą tylko koszta urządzenia miejsca targu, inseratów, portoryów i druku.

Zarząd Towarzystwa gospodarczego powiatów Kościańskiego, Wschowskiego i Krobskiego.

(492-1-2) *Lehmann, Sander, Dr. Roux, Hecht, Gebel.*

Ważne dla właścicieli koni.

Zdania o ces. król. uprzywilejowanym płynie przywrotczym Kwizdy.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* aptekarz w Korneuburgu.

Donosiłem już Panu kilkakrotnie *o nadzwyczajnie pożytecznem używaniu przez długie lata Pańskiego c. k. uprzywilejowanego płynu przywrotczego* w stadninach i masztalarniach Jaśnie Oświeconego *Księcia Adama Sapiehy* w Galicyi u koni, których ścięgna wskutek nadzwyczajnych znużeń ucierpiały. Obecnie znajdując się od dawna na Wołyniu miałem właściwie dopiero sposobność w masztalarniach Jaśnie Oświeconego *Księcia Romana Sanguszki młodszego* poznać i ocenić *rzeczywiście nieocenione przymioty Pańskiego c. k. uprzywilejowanego płynu przywrotczego.* Przy tutejszych bowiem stosunkach ciepłoty przypadają często *reumatyzmy, gościec, porażenia* itd., przeciw czemu używam zawsze *Pański c. k. uprzywilejowany płyn przywrotczy dla koni*, za którego pomocą osięgam *w najkrótszym czasie bardzo zadziwiające korzystne rezultaty.* Upraszam zatem Pana o przysłanie za zaliczką koleją znowu 50 flaszek płynu przywrotczego, również na próbę 12 słojów maści na kopyta.

Sławuta, 27 Października 1873 r. *G. Steinbach,*
zarządca masztalarń Księcia Romana Sanguszki.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda*, aptekarz w *Korneuburgu.*

Za pośrednictwem mojego szwagra otrzymałem jedną flaszkę *Pańskiego c. k. uprzywilejowanego płynu przywrotczego dla koni*, którego *użyłem z najlepszym skutkiem* u *porażonego w krzyżach* cielęcia; zachowanie zaś cielęcia przy życiu stanowiło dla mnie ważną rubrykę w gospodarstwie.

Ja sam cierpiałem od 20-tu lat podobne boleści krzyża, tak, że w łóżku *z trudnością się mogłem obrócić, po długiem siedzeniu ledwo mogłem się podnieść i ani kroku naprzód zrobić.* Wpadłem więc na tę myśl, siebie samego leczyć tym płynem przywrotczym, a po *kilkakrotnem wsmarowaniu nierozpuszczonym płynem przywrotczym przed położeniem się do łóżka, zostałem z moich cierpień zupełnie uwolnionym.* Chociaż więc mogę przypuścić, iż niejeden z tego żarty będzie stroić i pokpiwać, to jednak nie wstrzymuje mnie podać ten fakt do publicznéj wiadomości i polecić *c. k. uprzywilejowany płyn przywrotczy* jaknajmocniéj wszystkim cierpiącym na krzyże.

Braunseifen (w Morawii). *D. Freyberg*, proboszcz.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w Korneuburgu.

Przesyłkę płynu przywrotczego otrzymałem, z którego natychmiast jedną część panu *szefowi szwadronu 1. pułku gwardyi*, tudzież *panu dyrektorowi królewskich masztalarń* oddałem. Doniesienia, które od tego czasu o używaniu *Pańskiego c. k. uprzywilejowanego płynu przywrotczego* otrzymałem, stanowią *cały szereg pochwał*, które *potwierdzają pożyteczność i wyborne skutki Pańskiego wyrobu*, o czem Panu jeszcze obszerniéj doniosę.

Oefver Järsa. *O. Demirgian Habib Bej,*
Masztalerz Jego Królewskiéj Mości Szwecyi i Norwegii.

(92)

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:
w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki**, p. **Józef Jahn** i p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym.
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Belser, S. Rucker** aptekarze, p. *J. Piepes.*
Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań**, uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem**, z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Protokół posiedzenia
Pierwszego Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Nauczycielek
w Krakowie.

Pani Marcelina Holska powzięła myśl zawiązania Stowarzyszenia Nauczycieiek i w tym celu uzyskała zatwierdzenie Statutów u Wys. c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Na dniu 21 Września 1873 r. zgromadziło się w Sali Towarzystwa pedagogicznego w domu Larysza przy ulicy Brackiej dwadzieścia cztery osób, które oświadczyły gotowość przystąpienia do tego Stowarzyszenia. Z pomiędzy tych 24 osób zapisało się 10 na Członków honorowych, a 14 na Członków rzeczywistych.

Pod tymczasowem przewodnictwem P. Karoliny Krynickiej, na tem pierwszem Walnem Zgromadzeniu załatwiono następne czynności:

1) Przystąpiono w myśl art. IV Statutów do wyboru 9 członków do Wydziału.

Głosowanie odbyło się tajemnie za pomocą kartek. Do skrutynium zaprosiła Przewodnicząca P. Górską, P. Holską, Dra Schmidta i Inspektora szkół Pana Seredyńskiego. Na 24 głosujących obrani zostali do Wydziału bezwzględną większością głosów, a mianowicie:

a) z pośród Czł. honorowych P. P. Seredyński, X. Słotwiński, Dr Schmidt i Radca Marfiewicz.

b) z pośród Członków rzeczywistych: P. P. Bernacińska Marya, Górska Seweryna, Holska Marcelina, Krynicka Karolina, i Rychlicka Stanisława.

2) Na temże posiedzeniu upoważniło Zgromadzenie Wydział do czynienia tylko takich wydatków, które w czasie jego urzędowania okażą się niezbędne, względem zaś najęcia lokalu na kancelaryę i wyznaczenia renumeracyj dla osoby, która się będzie trudnić załatwianiem spraw kancelaryjnych poleciło Zgromadzenie Wydziałowi, aby na przyszłem posiedzeniu Walnego Zebrania przedstawił umotywowany wniosek.

Na tem posiedzenie zakończono.

Protokół posiedzenia
II. WALNEGO ZGROMADZENIA STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK
z dnia 22 Lutego 1874 roku.

Przewodnicząca: *Seweryna Górska.* Sekretarka: *Marcelina Holska.* Członkowie Wydziału: Wny *Inspektor Seredyński, Karolina Krynicka, Marya Bernacińska, Stanisława Rychlicka, Radca Marfiewicz, Dr Schmidt, Ks. Słotwiński.*

Zgromadzenie było liczne.

Po przyjęciu protokółu odczytała Sekretarka P. Marcelina Holska następne sprawozdanie z czynności Wydziału i z obrotu funduszów Stowarzyszenia.

Wybrani przez pierwsze Walne Zebranie Członkowie w liczbie 9 do Wydziału, odbyli swoje posiedzenie d. 21 Września 1873 r., na którem głosowaniem tajemnemi kartkami obraną została: Przewodniczącą P. Seweryna Górska, Sekretarką P. Marcelina Holska.

Innych funkcyonarek jak: Administratorki, Podskarbini o których w statutach mowa, Wydział nie wybierał, bo w braku Zakładu dla którego te funkcyonarki są przeznaczone, wybór ten byłby zbytecznym.

Przez przeciąg całego swego urzędowania od dnia 21 Września 1873 r. do dnia dzisiejszego Wydział odbył sześć posiedzeń, na których załatwił następne czynności:

1) Uchwalił dla siebie Regulamin czynności, co do sposobu odbywania swoich obrad; jak niemniej przechowania zebranych pieniędzy. Według postanowień regulaminu, każdy grosz zebrany był składany do rąk Przewodniczącej, która zaś takowy niezwłocznie lokowała w Kasie Oszczędności na książeczkę winkulowaną, to jest taką, iż nikt nie mógł wydobyć z Kasy Oszczędności najmniejszej kwoty, jeżeli nie przyniósł pełnomocnictwa pisemnego podpisanego przez Przewodniczącą i Sekretarkę i zaopatrzonego pieczęcią Stowarzyszenia. Przewodnicząca jako i Sekretarka nie mogły wydać takiego pełnomocnictwa jeżeli ich Wydział na posiedzeniu do tego nie upoważnił.

Dla kontroli przygotowano kwity sznurowe, które osobom wnoszącym dary wydawane bywały. Oprócz tego ustanowiono Komisyę kontrolującą, której zadaniem było sprawdzenie rachunków z kwitami i z książeczką Kasy Oszczędności. W skład tej Komisyi weszli, Wny Seredyński i Wna Karolina Krynicka.

Wydział uzyskał pozwolenie do zbierania składek od JW. Delegata w mieście Krakowie a od Jego Excelencyi w całym kraju.

Na jednem ze swoich posiedzeń upoważnił Wydział celem skuteczniejszego popierania celów Stowarzyszenia Panie: M. Holską i K. Krynicką do załatwienia czynności niektórych w imieniu Wydziału i do urządzenia Koncertu na zasilenie funduszu Stowarzyszenia. Panie te urządziły Koncert i zebrane przez siebie fundusze złożyły do kasy Stowarzyszenia.

Zamieściły Odezwy zapraszające Publiczność do wzięcia udziału w Stowarzyszeniu w czasopismach i tak: w „Czasie," „Kraju," „Gazecie Narodowej" i „Tygodniku Wielkopolskim." Wysłały 53 drukowanych Odezw do Prezesów, Rad powiatowych wraz ze Statutami. Na dniu 18 Listopada posłano zaproszenie do 20 Rad szkolnych okręgowych wraz ze Statutami.

Zaproszenia na Protektorów lub Członków honorowych do 20 starostów powiatowych, do Prezydentów Sądu Wyższego, Prezydujących Sądu krajowego, Wice-prezydentów, Notaryuszów, Radców, Adwokatów, Posłów na Sejm, Biskupów, Kanoników Kapituły krakowskiej i w większej części Galicyi, Dziekanów, Scholastyków, Katechetów, Proboszczów, Profesorów Uniwersytetów, Profesorów Instytutu Technicznego, Dyrektorów gimnazyalnych, Profesorów Gimnazyalnych, Doktorów Medycyny, Właścicieli Dóbr, Literatów, do Naczelników: Banku Galicyjskiego, Towarzystwa Ogniowego, Dyrektora Kasy Oszczędności, do Członków tychże Banków, do Towarzystwa Rolniczego, do Sekretarza tegoż Towarzystwa, do Bióra Szefa ubezpieczeń na Życie.

Zaproszeń tych posłano w liczbie 400 ehzemplarzy. Prócz tego do Wielkiego Księstwa Poznańskiego do 50 osób.

W Szwajcaryi do Raperswyl do Władysława hr. Platera.

Do Drezna do kilku polskich rodzin.

Z poparciem Celów Stowarzyszenia dali odpowiedzi.

WW. Marcelli Jawornicki Sekretarz Towarzystwa rolniczego przyjmuje zaproszenie jako Członek honorowy, a uznając ważność Stowarzyszenia w rozwoju jego dopomagać będzie.

Kornel Ujejski przyjąwszy zaproszenie na Czł. hon. w swym liście oświadcza: „że sposób w jaki celom Stow. służyć będzie się starał, później określi."

Karol Libelt jako Protektor: „przyjmuje ten tytuł i jego obowiązki — obiecując zadość uczynić ile będzie mógł, by przyczynić się do rozwinięcia tak ze wszech miar pożytecznego Stowarzyszenia."

Władysław hr. Plater w swym liście się wyraża iż: „z wdzięcznością przyjmuje ten dowód zaufania patryotycznego w mianowaniu Go Czł. hon. i chętnie chce popierać jego szlachetne usiłowania." Do przyszłej Biblioteki dołączył dwie książki jako dar i Mowy miane w różnych czasach i okolicznościach w Raperswyl.

Z Drezna: N. F. Żaba oświadcza że: „wszelkiemi siłami zawsze będzie gotów popierać tak szlachetny Zakład."

Wyjednane pozwolenie od Jego Excelencyi Biskupa Gałeckiego składek w kościołach — tak w mieście Krakowie, jako w całej Dyecezyi.

Również posłane prośby do Biskupów: Lwowskiego, Przemyskiego i Tarnowskiego, by w swych Dyecezyach nakazali składkę. Prośba wystosowana na Sejm do Lwowa do Wydziału krajowego z prośbą o wyjednanie zasiłku dla Instytucyi Stow. Naucz. i wysłane 20 listów do Posłów na Sejm z prośbą o poparcie tejże.

Podana prośba do Prześwietnej Rady miasta Krakowa o poparcie Instytucyi Stow. Naucz. i udzielenie datku celem podniesienia tejże.

Wszystkie listy tych osób, a po większej części kopie z listów pisanych do pewnej liczby Członków od Sekretarki w liczbie przeszło 60 znajdują się u niej.

Co do funduszów Stowarzyszenia:

a) Od Członków rzeczywistych zebrano	127 zł.	
b) Od " honorowych "	2121 zł.	
c) Koncert przyniosł	481 zł.	
Razem	2729 zł.	
Wydano:		
Druki, książki, pieczęć, poczty, przesyłki. Ogłoszenia i inne potrzeby kancelaryj:	106 zł.	41 c.
Koszta koncertu	134 zł.	24 c.
Razem	240 zł.	65 c.
Na wszystko są pokwitowania.		
Ogółem w gotówce:	1329 zł.	— c.
Wydane:	240 zł.	65 c.
Złożono w Kasie Oszczędności:	1088 zł.	35 c.
A mianowicie za pośrednictwem: P. Seweryny Górskiej:	86 zł.	35 c.
P. Karoliny Krynickiej wraz z Sektretarką Marceliną Holską	2402 zł.	— c.

Liczba dotychczasowych Członków honorowych 104, rzeczywistych 40.

Ponieważ na tem Zgromadzeniu nie tylko Członkowie honorowi i rzeczywiści ale i Szanowna Publiczność w Sali obrad zebraną była, zatem Stowarzyszenie nie powzięło żadnej stanowczej uchwały do dalszych czynności przedsiewziąść się mających.

Uprasza się przeto Szanownych Członków honorowych i rzeczywistych, by raczyli zgromadzić się na dniu 15 Marca b. r. (Niedziela) o godzinie 3ej po południu w Sali pałacu Larysza przy ulicy Brackiej, celem powzięcia uchwał nad następującemi wnioskami a mianowicie:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału i z obrotu funduszu Stowarzyszenia. 3) Wybór Członków do Wydziału. 4) Zmiana art. I Statutu. 5) Wyznaczenie pewnej kwoty na najęcie lokalu na kancelaryą i remuneracyą dla Sekretarki. 6) Interpelacye.

Przewodnicząca: *Seweryna Górska.* Sekretarka: *Marcelina Holska*

Kraków dnia 3 Marca 1874 r.

Po ukonstytuowaniu Nowego Wydziału zaczną się wygłaszać datki, któremi dotąd łaskawi Dobrodzieje przyczynić się raczyli. (484)

W nowym domu przy plantacyach, **jest lokal** na Iem piętrze **do wynajęcia** od 1 Kwietnia, złożony z 7 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni, do tego 2 piwnice, pralnia i inne potrzeby gospodarskie.—Wiadomość w Administracyi „Czasu" lub w Księgarni Wgo Nowoleckiego. (494-2-3)

Garnitur mebli

machoniowych, mało używanych **do sprzedania** przy ulicy Grodzkiéj Nr. **67**, **IIgie piętro.**
(500-2-3)

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła *niemieckiego*: **Die geschwächte Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung, dargestellt von **Dr. Bisenz,** Mitglied der medic. Facultät in Wien. Cena **2** złr. 2006-14-100

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** Stadt, Singerstrasse 12, 1. piętro. Codziennie przyjmowanie od 10—4 godz. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarstw (bez zaliczki pocztowéj).

PASTA ZKODEINY-TOLU (Balsamum Tolutanum)
PATE DU D. ZED
Leczy nieżyt, Suche kaszle, Grypy, irrytacye piersiowe i płuc i koklusze.
W PARYŻU Ulica Drouot, 15.
We *Lwowie*, P. MIKOLASCH. W *Krakowie*, TRAUCZYŃSKIEGO. W *Brodach*, P. KULLAK.
(64-10-26)

Maść trzy-różowa,

bardzo dobra na rany wszelkiego rodzaju i sławna w całych Węgrzech, cena małego pudełka 10 cnt. a większego 20 cent., takowéj dostać można w Handlach w Krakowie u **Adama Krywulta**, we Lwowie u **Karola Schubutha** lub wprost u podpisanego. Użycie takowéj załącza się.

Budapest, dnia 24 Lutego 1874.

Tomasz Gurowitz
(459-2-3) Königsgasse Nr. 10.

C. k. uprzyw. galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

6. zwycz. Walne Zgromadzenie akcyonaryuszów

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
odbędzie się we Wtorek dnia **21go Kwietnia 1874 r.** o godzinie **10** przed południem w gmachu Banku hipotecznego we **Lwowie.**

Przedmioty rozpraw.

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1873.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczéj o zamknięciu rachunków i powzięciu dotyczącéj uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1873.
4. Upoważnienie Rady nadzorczéj do pomnożenia akcyjnego kapitału według statutów.
5. Założenie Stowarzyszeń kredytowych z wnioskiem na zmianę §. 7 stat. i innych do tego się odnoszących.
6. Wniosek na zwinięcie filii w Samborze.
7. Wybór dwóch członków Rady nadzorczéj (§§. 43, 44, 45 stat.)
8. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąść udział w tem Walnem Zgromadzeniu zechcą w myśl §. 63 stat. złożyć akcye swoje **najdaléj do dnia 24 Marca r. b. w głównéj kasie Towarzystwa we Lwowie lub w Filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu,** a na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnéj stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady nadzorczéj, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnéj P. T. akcyonaryuszom na żądanie po jednym egzemplarzu wydane będą.

Lwów, dnia 28 Lutego 1874 r.

(479-1-3) **Rada nadzorcza.**

§. 65.

Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyi złożył. Żaden jednak akcyonaryusz, bez względu czy we własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcéj akcyonaryuszów, więcéj niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66.

Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcyonaryuszami.

Kto chce kupić, sprzedać lub zamienić realność,

zechce się udać do
pierwszego międzynarodowego
przez wysokie c. k. ministeryum koncesyonowanego
pośredniczącego zakładu realnościowego
E. AUERPERGERA,
w Wiedniu, I., Teinfaltstrasse 8,
Niepotrzeba złożyć żadnéj przedpłaty, najszybsze zakończenie interesu, dogodne warunki. Wielki wybór dla mających chęć kupna. (388)

Kamienie szamotowe (z glinki ogniotrwałéj)

wypróbowane do *4000 stopni gorąca* i uznane za najlepsze przez najznakomitsze huty, *kamienie do form*, ogniotrwałe *glinki*, *Portland cement*, *górnoszlązkie węgle kamienne*, *koks*, *żelazo nieobrabiane*, najlepszy *gips*, *szyny do kopalń*, *masa papowa do pokrywania dachów*, *żelazo*, *blachy*, *metale*, *grafit* itd. dostarcza po bardzo tanich cenach do *wszystkich* stacyj. (H. 2481)

(379-4-5) **H. Biermann we Wrocławiu.**

(Filia i spedycya na dworcu kolei w Boguminie austr. Oestr. Oderberg).

Ces. król. uprzywilejowane

Fabryki zwierciadeł i szkła zwierciadlanego
Kupfer & Glaser

w *Fichtenbach, Reichenthal, Aglainthal, Neuhütte, Pettlarn, Ernstwerk, Annawerk, Josefsthal, Josefinenwerk, Mallowetzwerk* i *Neufursthütte w Czechach*, otwarły swój **skład w Wiedniu**
Stadt, Maximilianstrasse Nr. 12/15
i polecają swój dobrze zaopatrzony skład białych i półbiałych zwierciadeł, czystych szkieł lustrzanych, szkieł stołowych i na poddasza dla wystaw i budowli, szkieł dla fotografów, szkieł cienkich i grubych, tudzież wszelkich rodzai zwierciadeł w ramach złoconych i drewnianych.
(Za przedruk nie płaci się). (380-3-3)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*